Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 169 (2320) ROK VIII — WARSZAWA — WTOREK 21 CZERWCA 1955 R. — WYDANIE H — Cena 20 gr

Jedynym prawowitym gospodarzem Ziemi Śląskiej i Opolskiej jest patriotyczny lud polski

Przemówienie tow. Aleksandra Zawadzkiego w związku z 10 rocznicą powrotu Ziem Śląskich do Ojczyzny

Przemawiając w czasie uroczystości na Górze Św. Anny z okazji 10 rocznicy powrotu Ziemi Śląskiej do Macierzy, Przewodniczący Rady Państwa tow. Aleksander Zawadzki powiedział m. in.:

Zgromadziła nas dziś tak licznie w sercu Opolszczyzny uroczystość, poświęcona 10 rocznicy powrotu Ziemi Śląskiej na łono swej polskiej Macierzy. W czasie tej doniosłej i wzruszającej uroczystości dokonamy odsłonięcia i przekazania na wieki nowym dziejom tej ziemi pomnika czynu powstańczego. Pomnik ten został wzniesiony przez naród polski i jego władzę ludową dla upamiętnienia wielowiekowej bohaterskiej walki śląskiego ludu roboczego o zachowanie swej polskości, mowy i obyczajów ojczystych, o społeczne i narodowe wyzwolenie. Powstania śląskie stanowiły szczytowe wzniesienie tych walk. Wybuchały one jedno po drugim w przełomowym czasie, jaki nastał w wyniku wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji. Były one wyrazem niezłomnej woli śląskiego robotnika i chłopa, połączenia się z powstałą z upadku do życia niepodległego polską ojczyzną.

Tylko część Śląska i ludu śląskiego wróciła w 1921 roku do Polski. Nie znalazły powstania śląskie uznania i poparcia polskiej burżuazji i jej rządu. Miały też powstania śląskie przeciw sobie tzw. komisję międzyaliancką.

Nie wrócił więc wówczas Śląsk Opolski do swej Macierzy.

Dopiero rozgromienie niemieckiego faszyzmu hitlerowskiego przez bohaterską Armię Związku Radzieckiego przyniosło Ziemi Śląskiej, jak całym prastarym piastowskim ziemiom po Odrę i Nysę Łużycką całkowite i ostateczne wyzwolenie.

W służbie dla Ojczyzny jednoczy się cała ludność Ziem Zachodnich

Od 10 lat — po raz pierwszy w swych dziejach — gospodarzy lud śląski, a w jego gronie lud opolski wraz z całym narodem polskim na swoim i dla siebie.

Gospodarzenie to przyniosło już poważne rezultaty, dzięki energii, zaradności i pracowitości całego społeczeństwa śląskiego oraz pomocy rządu ludowego i całego narodu.

Za panowania Niemiec Ziemia Opolska stanowiła najbardziej zaniedbaną pod względem rozwoju przemysłowego i kulturalno - naukowego część Śląska

W Polsce Ludowej — obok usuwania zniszczeń wojennych — szybkimi krokami ruszyło naprzód uprzemysłowienie Opolszczyzny, przekształcenie jej struktury gospodarczej z rolniczo - przemysłowej na przemysłowo - rolną. Ten kierunek ma i będzie miał nadal ogromne znaczenie dla dalszego rozkwitu tej ziemi.

W okresie ubiegłego dziesięciolecia na terenie woj. opolskiego przeprowadzono poważne inwestycje przemysłowe. Odbudowano i rozbudowuje się zakłady przemysłu azotowego w Kędzierzynie, hutę Małapanew, cementownie „Odra", „Groszowice", Zakłady Koksochemiczne w Zdzieszowicach, Zakłady Obuwia w Otmęcie i wiele innych.

Poważne są wyniki w zagospodarowaniu rolniczym woj. opolskiego.

W ciągu minionych lat wolności, szeroko dotarły pod strzechy ludu opolskiego i znalazły tu wdzięcznego odbiorcę i serdecznego przyjaciela najwspanialsze utwory polskiej poezji i literatury, polskiej muzyki i sztuki.

Po setkach lat ucisku narodowego i prześladowań, po szczególnie ciężkich latach terroru hitlerowskiego, rozkwitła na Opolszczyźnie bujnie i zwycięsko piękna polska mowa ojczysta, polska nauka, kultura i sztuka.

Polska Ludowa troskliwie i z miłością przejmuje też do skarbca swojej kultury ogólnonarodowej to wszystko, co żywe i twórcze przetrwało przez wieki w mowie, obyczajach i pieśni ludu opolskiego.

W służbie dla ojczystej sprawy jednoczą się tu dziś zarówno starzy bojownicy o polskość jak i młodzież, wyrosła już w Polsce Ludowej, zakochana w pięknie swojej ziemi, całym sercem przyczyniająca się do budowy własnej wspaniałej socjalistycznej przyszłości.

Wraz z odbudową i rozbudową gospodarczą oraz rozkwitem kulturalnym w ubiegłym 10-leciu dokonywał się na Ziemi Śląskiej i na Opolszczyźnie niełatwy proces ścierania się różnic i układania współżycia między ludnością miejscową a napływową, łączył się ten proces z wszechstronnym i dogłębnym zespalaniem się tej ziemi i jej społeczeństwa z odzyskaną polską ojczyzną i całym polskim narodem.

Dziś wszyscy mieszkańcy pięknej Ziemi Śląskiej i Opolszczyzny gospodarzą na niej jako jej jedyni prawowici gospodarze. *(Oklaski).*

Wraz z tym w pracy i w walce z trudnościami, w przeciwdziałaniu knowaniom wrogich elementów i nasyłanych z zewnątrz agentur, rosły siły ludu śląskiego i jego rola współgospodarza Polski Ludowej, rosły i rosną młode utalentowane kadry działaczy miejscowych, rósł udział ludności miejscowej w organach władzy ludowej.

Pomnik na Górze św. Anny, wznoszony wraz z zagospodarowywaniem całych Ziem Odzyskanych, stanął tu na Ziemi Śląskiej jako symbol nowej ery w życiu jej dzielnego, pracowitego i gorąco kochającego swą polską ojczyznę ludu.

Nigdy więcej kohorty Wehrmachtu nie będą deptały ziemi polskiej

Obywatele!

W roku bieżącym naród polski, a w jego szeregach lud śląski, zakończy swój wspaniały plan 6-letni — plan zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju. Od roku przyszłego przystąpimy do realizacji 5-letniego planu budownictwa socjalistycznego, planu dalszego wzmacniania sił naszej Ojczyzny, dalszych wysiłków w podnoszeniu materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących miast i wsi. Plan 5-letni przyniesie nowe ogromne inwestycje, dalszy wszechstronny rozwój Ziem Odzyskanych, Śląska, Opolszczyzny.

Czynimy wszystko, by tego naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego nie udało się zakłócić imperialistom amerykańskim i neohitlerowskim odwetowcom z Bonn, zakłócić groźbami nowych zbrojeń, widmem odradzanego Wehrmachtu. Czujnie śledzimy, jak militaryści i odwetowcy rekrutujący się spośród znanych narodom Europy starych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych starają się ze wszystkich sił, by ich podstępna propaganda docierała różnymi drogami i sposobami tu na Ziemie Odzyskane, tu na Śląsk. Stroją się oni w różnobarwne pawie piórka obrońców Ślązaków, zwołują tzw. ziomkowskie zjazdy pretendentów do nowego panowania na Ziemi Śląskiej i wywyższania się jak kiedyś nad rodzimą polską ludnością, sieją też obiecankami i straszą zemstą.

Lecz dziś zastraszyć oni mogą tylko ludzi z natury podszytych zajęczą skórką.

Dobitną odpowiedzią na zakusy imperialistów oraz knujących rewanż wojennych zbrodniarzy, była Konferencja Warszawska ośmiu państw naszego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Rezultatem Konferencji Warszawskiej było podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej oraz powołanie zjednoczonego dowództwa wojskowego *(Oklaski)*

Dziś Polska Ludowa — to składowa część potężnego, 900-milionowego obozu, któremu przewodzi wyzwoliciel ziemi polskiej, pogromca hitleryzmu — potężny i niezwyciężony Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. *(Oklaski)*

Dziś mówimy z całą mocą, że nigdy więcej zbrodnicze kohorty Wehrmachtu nie będą deptały ziemi polskiej *(Oklaski)*

Na straży granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowiącej dziś naszą wspólną granicę pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stoi dziś nie tylko naród polski lecz i cały obóz pokoju, demokracji i socjalizmu włącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną — uczestnikiem i sygnatariuszem Układu Warszawskiego *(Oklaski)*

Układ Warszawski propozycje Związku Radzieckiego zmierzające do zabezpieczenia trwałego pokoju przez zaniechanie wyścigu zbrojeń i ustalenie zasad bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, wzmocniły jeszcze bardziej w naszym narodzie polskim pewność słuszności swojej drogi i pewność swego jutra budowanego wysiłkiem całego zjednoczonego narodu

Wielkie idee pokoju światowego, idee równości, przyjaźni i współpracy narodów głoszone wytrwale przez Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i wszystkie kraje naszego obozu socjalistycznego, odpowiadają interesom całej ludzkości. *(Oklaski).* Z tych też idei zrodziła się deklaracja Rządów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Deklaracja ta kładzie kres kilkuletnim nieporozumieniom i stanowi nowy oręż narodów w walce o pokój, bezpieczeństwo zbiorowe, o pogłębienie współpracy między narodami bez względu na ustrój społeczny ich krajów i system rządzenia.

W imię pokoju i bezpieczeństwa europejskiego wystąpił Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w swojej nocie z 7 czerwca br. z propozycją normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Federalną. Propozycja ta spotkała się ze zrozumieniem i poparciem Polski Ludowej.

Albowiem taka normalizacja doprowadziłaby do złagodzenia napięcia międzynarodowego, do pokrzyżowania zamierzeń sił agresji i rewanżu w Niemczech zachodnich, pomogłaby całemu narodowi niemieckiemu urzeczywistnić swoje pragnienia pokojowe i zjednoczenia się, uniknąć nowych wielkich nieszczęść.

Przyczynić się ze wszech miar, wraz ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, bratnimi krajami demokracji ludowej — do zachowania pokoju, do uchronienia ludzkości od zniszczeń i cierpień, do pokrzyżowania zbrodniczych zamiarów imperialistów amerykańskich i neohitlerowskich militarystów — takie są, Towarzysze i Obywatele, nasze zadania i dążenia, tym celom służy polityka naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszej władzy ludowej. *(Oklaski).*

We wszystkich wielkich poczynaniach Polski Ludowej, Ziemie Odzyskane ze swą patriotyczną ludnością, jak dotychczas, będą i w przyszłości odgrywały poważną, gospodarczą i moralno-polityczną rolę.

Podnosić na coraz wyższy poziom formy organizacji oraz wydajność pracy w przemyśle i rolnictwie, rozwijać w mieście i na wsi intensywne, twórcze życie społeczno-polityczne i kulturalne,

— otoczyć głębszą opieką młodzież uczącą się i pracującą — opieką rodziny, środowiska, szkoły, zakładu pracy oraz organizacji młodzieżowych, zawodowych i partyjnych, a także rad narodowych i ich organów,

— uodpornić wspólnym wysiłkiem słabsze i chwiejne jeszcze jednostki na wpływ wrogiej, wewnętrznej i zewnętrznej propagandy, umocnić w ich sercach uczucia patriotyzmu i oddania swojej ukochanej ojczyźnie ludowej,

— pogłębiać wszechstronnie braterskie współżycie i współpracę ludności rodzimej z ludnością osiadłą tu po wojnie, likwidować umiejętnie i wychowawczo wszelkie resztki i pozostałości nieporozumień i dawnych zadrażnień — oto drodzy Towarzysze i Obywatele ważne i aktualne zadania, które stoją tu dziś przed Wami, wykonanie tych zadań wiąże się najściślej z wykonaniem naczelnych zadań naszego państwa ludowego, naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego. *(Oklaski)*

Drodzy Obywatele i Towarzysze!

Kochani młodzi Przyjaciele!

Z okazji 10-lecia powrotu do Ojczyzny Ziemi Śląskiej, a w jej składzie pięknej Ziemi Opolskiej, z okazji odsłonięcia pomnika czynu powstańczego — symbolu zwycięstwa sprawiedliwości dziejowej na tych ziemiach — pozdrawiam Was gorąco i serdecznie i składam Wam najlepsze życzenia w imieniu Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej *(Oklaski)*

Niech Wasz codzienny trud przynosi dalszy Wasz wkład we wzrost sił i znaczenia naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej Niech przynosi on dalszy nieustanny gospodarczy i kulturalny rozkwit Waszego województwa. Niech przynosi Wam i Waszym rodzinom dalszy wzrost dobrobytu, a ukochanej dziatwie i młodzieży szczęście i radość w jej życiu, w jej nauce i pracy.

Niech w twórczym wysiłku na swoim i dla siebie krzepnie patriotyczna postawa społeczeństwa śląskiego, jego polityczne uświadomienie, jego zwartość, jego nierozerwalna więź ideowa i moralna z całym polskim narodem. *(Oklaski).*

W 10 rocznicę powrotu do Macierzy

Wielka manifestacja 250 tys. mieszkańców Śląska

OPOLE, 19 bm. podczas centralnej uroczystości 10-lecia władzy ludowej na Śląsku, która odbyła się na Górze św. Anny — miejscu najzacieklejszych walk powstańców śląskich przeciwko pruskiej przemocy — odsłonięty został piękny górujący nad okolicą pomnik Czynu Powstańczego.

Olbrzymi amfiteatr wypełniła 250 tys. rzesza ludzi pracy — dzisiejszych budowniczych dobrobytu i siły gospodarczej Śląska. Przybyli powstańcy śląscy w tradycyjnych mundurach z okrytymi chwałą sztandarami. Zjechały również delegacje ludności z ziem województw zachodnich.

Jest godzina 10.30 — tłumy burzą oklasków witają Przewodniczącego Rady Państwa tow. Aleksandra Zawadzkiego. Przybywa on w towarzystwie sekretarza Rady Państwa tow. Mariana Rybickiego, sekretarzy KW PZPR w Opolu i Stalinogrodzie — tow. Romana Nowaka i tow. Józefa Olszewskiego.

Obecny jest konsul ZSRR w Krakowie J. Biernow oraz delegacja społeczeństwa Czechosłowacji.

Uroczystość zagaił przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu poseł Jan Mrocheń, po czym przemówienie wygłosił Przewodniczący Rady Państwa tow. A. Zawadzki.

Słowom tow. Zawadzkiego wielokrotnie towarzyszą gorące oklaski. Ze szczególną mocą rozbrzmiewają one, gdy mowca podkreśla nienaruszalność granicy pokoju na Odrze i Nysie — granicy pokoju i przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, granicy, którą gwarantuje niewzruszona siła obozu pokoju.

Po przemówieniu Przewodniczącego Rady Państwa, chylą się sztandary — na Górze ponad amfiteatrem, w centralnym punkcie pomnika - monumentu rozbłyska znicz. Następuje odsłonięcie pomnika.

W imieniu powstańców śląskich przemawiał zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie — Jerzy Ziętek.

Na podium wkracza grupa górników jednej z przodujących kopalń śląskich — kopalni „Zabrze - Wschód". Przedstawiciel załogi — górnik Jan Duda składa meldunek o zobowiązaniach, które w przededniu uroczystości na Górze św. Anny podjęli górnicy kopalni „Zabrze - Wschód". Wydobycie w III kwartale bież. roku [illegible] ton węgla ponad plan, podniesienie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zaoszczędzenie 2 milionów zł poprzez szersze zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich — oto treść tych zobowiązań.

„Przyrzekamy Wam — stwierdza wśród oklasków przedstawiciel przodującej załogi górniczej — że nie będziemy szczędzić dalszych wysiłków, że naszą pracą jeszcze wydatniej przyczynimy się do dalszego rozkwitu naszej Ojczyzny, do umacniania jej siły gospodarczej i obronnej, do utrwalenia światowego pokoju".

W części artystycznej wystąpiły zespoły artystyczne ze wszystkich regionów Śląska.

Po zakończeniu występów zbocza Góry Św. Anny rozbrzmiewały gwarem i weselem do późnego wieczora. To na zabawach i festynach lud śląski radośnie obchodził swoje wielkie święto *(Reportaż naszego specjalnego wysłannika podajemy na str. 3).*

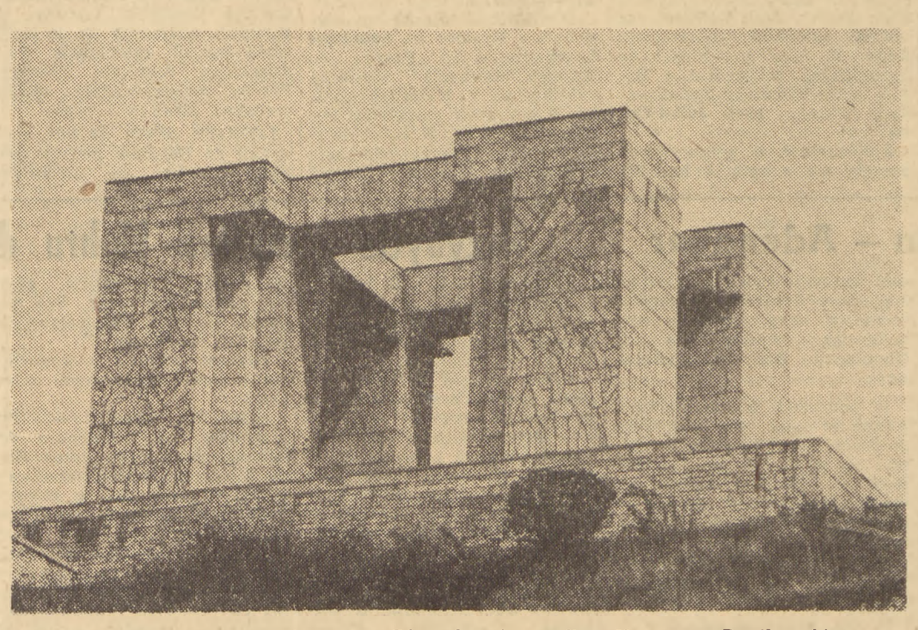

Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny, dłuta Ksawerego Dunikowskiego
Foto E. Nagutowicz

Dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

WROCŁAW, 19 bm. zakończył dwudniowe obrady Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej we Wrocławiu, na którym najwybitniejsi ludzie ze spółdzielni produkcyjnych wszystkich powiatów Dolnego Śląska omawiali swój dotychczasowy dorobek, radzili nad sposobami dalszego umocnienia i rozwoju socjalistycznej gospodarki na wsiach tej prastarej piastowskiej ziemi.

W dyskusji nad tymi sprawami, w której przemawiało kilkudziesięciu uczestników zjazdu, zabrał głos, serdecznie goszczony przez dolnośląskich spółdzielców, I Sekretarz KC PZPR towarzysz Bolesław Bierut. Przekazał on zebranym pozdrowienia od Komitetu Centralnego Partii i Rządu, a następnie omówił szereg żywotnych zagadnień socjalistycznej przebudowy wsi.

(Kor. wł.). Na dworze ciepło. Radosny nastrój panuje także na sali. Ludzie wiedzą już, że dziś będzie przemawiał towarzysz Bierut.

Przedtem warto wysłuchać co powiedzą inni dyskutanci-spółdzielcy.

— Pola były zaminowane. Okopy i rowy przecinały nasze pola. Wsie popalone, miasta zniszczone. Tak wyglądała ziemia dolnośląska, gdy zabieraliśmy się do pracy. W Sarbach Górnych założyliśmy spółdzielnię parcelacyjną, z której powstała produkcyjna — mówi Jan Sobieraj z Sarbów Górnych (pow. Strzelin)

Jednym tchem chce się on podzielić sześcioletnim prawie dorobkiem.

— Mamy dwie brygady, a w nich jest ogniwo młodzieżowe, opiekujące się specjalnie kukurydzą. Młodzi i kobiety są u nas członkami statutowymi. Mamy biblioteczkę złożoną z 2000 tomów. Mamy 2 drużyny piłki nożnej — z młodszych i ze starszych. Istnieje u nas żłobek i ogródek jordanowski. Dostawy dla państwa wykonujemy w pełni...

Chaotyczne troszkę są te wypowiedzi. Ale za każdym zdaniem kryje się kawał spółdzielczego życia.

(Dokończenie na str. 2)

20 bm. otwarcie jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP). W poniedziałek rozpocznie się w San Francisco w gmachu opery jubileuszowa sesja ONZ. Otwarcia sesji dokona przewodniczący IX sesji ONZ Van Kleffens.

W poniedziałek po południu delegatów — wśród których jest wielu ministrów spraw zagranicznych — powita prezydent Eisenhower.

Jak twierdzą agencje prasowe — Eisenhower poruszy szereg problemów międzynarodowych.

Według informacji agencyjnych brytyjski minister spraw zagranicznych Macmillan przemawiać będzie we wtorek, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow — w środę, a francuski minister spraw zagranicznych Pinay — w czwartek.

Jednocześnie — jak podaje agencja Reutera — w poniedziałek odbędzie się spotkanie czterech ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki — poświęcone przedyskutowaniu przygotowań do konferencji szefów rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, która rozpocznie się w Genewie 18 lipca.

Sesja jubileuszowa ONZ trwać będzie do 26 czerwca.

Z pobytu towarzysza Bieruta na Dolnym Śląsku

WROCŁAW. Członkowie przodującej spółdzielni w Marszowicach, pow. Środa Śląska, gościli w dniu 19 bm. I Sekretarza KC PZPR — towarzysza Bolesława Bieruta. Bolesław Bierut przybył do spółdzielni wraz z ministrem Rolnictwa Pszczółkowskim, przewodniczącym Woj. RN, członkiem Rady Państwa — Hilarym Chełchowskim, kierownikiem Wydziału Rolnego KC PZPR — Jagielskim i I sekretarzem KW PZPR — Janem Kowarzem.

Goście, witani gorąco przez spółdzielców oraz ich mało i średniorolnych sąsiadów, zwiedzili zabudowania spółdzielni i jej pola, obejrzeli inwentarz, interesując się rozwojem całej gospodarki zespołowej.

W bezpośrednich rozmowach spółdzielcy opowiedzieli I Sekretarzowi KC PZPR o swym życiu, pracy, osiągnięciach i trudnościach, o planach na przyszłość.

*

W godzinach wieczornych I Sekretarz KC PZPR — towarzysz Bolesław Bierut był obecny na przedstawieniu w Teatrze Polskim we Wrocławiu.

Publiczność zgotowała I Sekretarzowi KC PZPR serdeczną owację. (PAP)

Opera Bytomska odznaczona orderem Sztandar Pracy I klasy

STALINOGRÓD. **W Bytomiu odbyły się uroczystości jubileuszowe związane z 10 rocznicą istnienia Opery Śląskiej. Z okazji jubileuszu oraz w uznaniu zasług dla kultury polskiej Rada Państwa nadała Operze order Sztandar Pracy I klasy.**

Na dzień jubileuszu zespół Opery Śląsk ej przygotował Operę Stanisława Moniuszki „Halka" w reżyserii Antoniego Majaka z Jadwigą Lachetówną w roli tytułowej.

(PAP)

Delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wyjechała do Helsinek

19 bm. wyjechała do Helsinek delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z Przewodniczącym PKOP — Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele. Delegacja weźmie udział w obradach Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju.

Przed V Festiwalem Młodzieży

Wybierz, wybierz mnie do tańca...

Nadwiślańskim parkiem w niedzielne popołudnie — zawładnęła młodzież. Na pierwszy, przedfestiwalowy festyn, przybyli chłopcy i dziewczęta z całej Warszawy.

Park do tej pory nigdy nie przyjmował na raz tylu rozśpiewanych młodych gości.

Warszawska młodzież, warszawska ulica przewodzić będzie na festiwalu. Musi ona znać wiele pieśni, gier i zabaw. A więc uczmy się sami.

*

Na ukrytej wśród zieleni, barwnie przystrojonej estradzie tanecznej, robi się coraz ciaśniej. Białe kartki z tekstami piosenek wędrują z rąk do rąk.

Zaczynamy...

Na jednej z ławek okalających krąg taneczny, wygodnie rozsiadła się grupka młodzieży. Zapamiętale powtarzają słowa piosenki, a zarazem festiwalowej zabawy:

...chodzi księżyc, chodzi nocą, posrebrzane podarł buty

wybierz, wybierz mnie do tańca, kolego z Kalkuty...

Teraz zebrani tworzą duże koło. Ktoś wyjaśnia na czym polega zabawa. Rozlega się skoczna muzyka. A jaka? — zapytajcie tych co wczoraj bawili się w parku. Grunt, że zabawa podobała się. Z pewnością nauczymy jej naszych przyjaciół z zagranicy.

Bawili się wszyscy. Ale nie tylko na parkiecie. Gdy tu zabrakło miejsca — równie dobrze tańczyło się na alejkach między trawnikami. Cóż za różnica, gdy się ma 18 lat i dobrego partnera?

Kino letnie w Centralnym Parku Kultury przemieniło się tym razem w estradę widowiskową. W skocznych krakowiakach, rzewnych kujawiakach krzesanych góralskich przewinęły się przez nią barwne zespoły taneczne Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych, im. Walerego Wróblewskiego, Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, zespół pieśni jednostki wojsk lotniczych. Wkrótce zespoły te podziwiać będą zagraniczni goście.

A to co?

Do góry wzbił się balon z poprzyczepianymi doń na nitkach karteczkami. Na kartkach tych uczestnicy młodzieżowego festynu, wysłali z nadwiślańskiego parku pozdrowienia do przyjaciół na całym świecie.

Czy doleci?

Wśród śpiewu, muzyki, tańca szybko mijały godziny. Długo jeszcze po zapadnięciu zmroku, hen aż do Wisły niosły się słowa popularnej „Kukułeczki", „Karliczka" itp.

*

Niedzielny festyn zorganizowany w parku kultury dla młodzieży stolicy przez St. Zarząd ZMP, Wydział Kultury St. RN i Dowództwo Wojsk Lotniczych, zapoczątkował przedfestiwalowe imprezy. Będą one odbywały się od połowy bieżącego tygodnia codziennie w trzech punktach miasta: na placu Dzierżyńskiego, w Centralnym Parku Kultury i w Parku Ujazdowskim.

Rozśpiewa się młodzież miasta, które już niedługo stanie się miastem młodzieży całego świata. (ż)

Zdjęcia: J. Ziółkowski

W. M. Mołotow w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). 18 bm. przybyła do San Francisco na jubileuszową sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych w związku z dziesiątą rocznicą podpisania Karty NZ delegacja Związku Radzieckiego z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem na czele.

Na dworcu W. M. Mołotowa i członków delegacji radzieckiej witali: przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ, szef protokołu sekretariatu ONZ Denoue, przedstawiciel prezydenta i sekretarza stanu USA — zastępca szefa protokołu Departamentu Stanu Purse i przedstawiciel miasta San Francisco — przewodniczący miejskiego komitetu wykonawczego do spraw organizacji sesji jubileuszowej ONZ Gros.

Po przybyciu do San Francisco W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

Dziękuję za przychylność z jaką przyjęliście delegację Związku Radzieckiego.

Pozwolę sobie za Waszym pośrednictwem przekazać serdeczne pozdrowienia mieszkańcom San Francisco — miasta, w którym utworzono Organizację Narodów Zjednoczonych.

22 bm. otwarcie Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju

Delegacje z całego świata przybywają do Helsinek

HELSINKI (PAP). Z całego świata zjeżdżają się do Helsinek delegaci na rozpoczynające się 22 bm. Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju. Na każdym kroku, zarówno delegaci, jak i obecni już w Helsinkach dziennikarze zagraniczni spotykają się z dowodami życzliwości dla idei, która zgromadzi w hali wystawowej Messuhalli — nazywanej już obecnie — „domem pokoju" 2 tys. przedstawicieli narodów wszystkich kontynentów.

Z delegacji włoskiej przybyli już między innymi członkowie partii chrześcijańsko-demokratycznej, na poniedziałek zapowiedział swój przyjazd znany działacz kościoła ewangelickiego z Niemiec **Grueber** oraz wybitny poeta kubański **Nicolas Guilen.** Jest już w Helsinkach sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju **Jean Laffitte** oraz szereg członków sekretariatu Rady. W nocy z niedzieli na poniedziałek przybędzie z Paryża przewodniczący Światowej Rady Pokoju **prof. Joliot-Curie.**

Punktualnie o północy rozpoczęła się adaptacja hali do potrzeb Zgromadzenia. Udział w tej pracy wzięło 200 cieśli fińskich, którzy zgłosili ochotniczo swoją pomoc dla Zgromadzenia.

Obecny w sali Zgromadzenia podczas przygotowań wybitny polski fizyk atomowy **prof. Infeld** na pytanie dziennikarzy oświadczył, że prace Zgromadzenia na rzecz osłabienia zimnej wojny mogą mieć doniosłe znaczenie dla wyeliminowania groźby wojny atomowej i dla zastosowania energii jądrowej dla dobra ludzkości.

W odległości 80 km od Helsinek grupa Finów wyrąbała piękną sosnę, będącą w krajach skandynawskich symbolem młodości i życia oraz przywiozła ją w darze Komitetowi Organizacyjnemu Zgromadzenia. Sosna będzie ustawiona na sali obrad.

MOSKWA (PAP). 19 bm. wyjechała z Moskwy na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju do Helsinek delegacja radziecka wybrana na V Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w maju br. W skład delegacji wchodzą: przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju **N. Tichonow**, pisarze **A. Korniejczuk, I. Erenburg, A. Fadiejew, K. Fiedin, A. Surkow, W. Wasilewska,** wybitni uczeni — członkowie Akademii Nauk — **A. Niesmiejanow, W. Ambarcumian,** prof. **I. Głuszczenko,** maszynista **W. Błażenow,** tokarz leningradzki **G. Dubinin,** matka-bohaterka **A. Bałaszewa,** kołchoźnik-nowator **T. Malcew,** sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. **N. Popowa** i inni.

Na zaproszenie Światowej Rady Pokoju wraz z delegacją radziecką wyjechał do Helsinek przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR **W. Lacis.**

Na dworcu leningradzkim członków delegacji radzieckiej oraz delegatów Chińskiej Republiki Ludowej, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej i Rumunii, udających się do Helsinek żegnali członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, przedstawiciele społeczeństwa Moskwy i prasy.

LONDYN (PAP). 18 bm. wyjechali do Helsinek pierwsi delegaci angielscy na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju, m. in. duchowny kościoła anglikańskiego **McGovern** z miasta York, przewodniczący ruchu obrońców pokoju w okręgu rzeki Mersey **S. Borne** oraz przedstawiciel górników z hrabstwa Derby, **T. Varley.**

Delegacja angielska na Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju składa się z około 60 osób — górników, robotników przemysłu budowy maszyn, pracowników sztuki, uczonych, działaczy związkowych i ruchu spółdzielczego. Prawie połowa delegatów to członkowie partii labourzystowskiej. W skład delegacji wchodzi wiele kobiet.

Na Światowe Zgromadzenie do Helsinek udadzą się też laureaci Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" prof. **J. D. Bernal** oraz **D. N. Pritt,** wiceprzewodnicząca angielskiej sekcji Międzynarodowej Ligi Kobiet Walczących o Pokój i Wolność, **F. Kasden,** wybitny lekarz **Horace Joules,** sekretarz generalny zw. zaw. pracowników przemysłu tytoniowego **Percy Belcher** i inni.

10 lat ONZ

Dn. 20 czerwca rozpoczyna się uroczysta sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęcona dziesięcioleciu powstania tej organizacji.

Z jej istnieniem miliony ludzi we wszystkich krajach wiązały nadzieje na długotrwały pokój. We wstępie do Karty Narodów Zjednoczonych mowa jest o tym, że członkowie ONZ zdecydowani są „wykazywać tolerancję, żyć zgodnie jak dobrzy sąsiedzi i zjednoczyć swoje siły dla zachowania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa".

Oczywista — jest nieuniknione, aby występowały poważne nieraz różnice zdań w organizacji, jednoczącej dziesiątki państw dużych i małych, państw o ustroju kapitalistycznym i o ustroju socjalistycznym, państw - kolonizatorów i państw, które dopiero co wkroczyły na drogę samodzielnego i suwerennego bytu. Organizacja Narodów Zjednoczonych miała jednak być właśnie tym wielkim międzynarodowym forum, na którym odbyłaby się wymiana poglądów, a różnice między nimi były sprowadzane do rozmiarów, nie zagrażających pokojowi świata. Zrodzona ze wspólnej walki i wspólnego zwycięstwa państw koalicji antyhitlerowskiej — ONZ miała być kontynuacją tej koalicji w warunkach pokoju, miała służyć do pokojowego rozstrzygania spraw spornych.

Wychodząc właśnie z tych założeń, sformułowane zostały podstawowe zasady ONZ. Tymi zasadami są przede wszystkim równość wszystkich państw — członków ONZ, zbiorowe bezpieczeństwo i jednomyślność wielkich mocarstw przy podejmowaniu decyzji odnośnie podstawowych zadań ONZ.

10 lat istnienia ONZ to 10 lat bezustannej walki na tym terenie o wcielenie w życie jej podstawowych zasad. Walka ta toczy się nadal i w chwili obecnej.

Od pierwszej niemal chwili istnienia ONZ zasady jednomyślności wielkich mocarstw i równości wszystkich członków ONZ były solą w oku najbardziej agresywnych kół imperializmu amerykańskiego. Szaleńcze dążenia bankierów Wall Street do narzucania światu panowania dolara znalazło w ONZ odbicie w próbach narzucania amerykańskiego dyktatu większości zgromadzenia, w próbach uczynienia z ONZ narzędzia amerykańskiej polityki ujarzmiania narodów i przygotowań wojennych. Amerykańskim businessmenom ubrdało się, że to oni są gospodarzami ONZ. Doszło do tego, że pod koniec ub. r. senacka komisja „postanowiła" zrewidować Kartę NZ i ściśle ją przystosować do potrzeb awanturniczych zamysłów p. Dullesa.

Z tych samych względów amerykańscy politycy chcieli i chcą nadal zlikwidować zasadę jednomyślności. Zasada ta wprowadzona została po to, by cztery wielkie mocarstwa, na których barkach spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za losy pokoju, działały zgodnie i by nie przyjmowane były decyzje, które by doprowadziły do poróżnienia wielkich mocarstw między sobą. Jedność wielkich mocarstw jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa narodów. Tylko w warunkach pogwałcenia zasad ONZ mogło dojść do tego, że sztandar ONZ splamiony został udziałem tej organizacji w nieludzkiej agresji wojsk amerykańskich przeciwko narodowi Korei.

Wbrew zasadzie ONZ o zbiorowym bezpieczeństwie imperializm amerykański od chwili ukończenia wojny w 1945 r. nie przestaje montować bloków wojskowych, których ostrze jest wyraźnie i cynicznie skierowane przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej; co więcej — do bloków tych wciągnięto nawet odwetowców zachodnio-niemieckich, wśród których rej wodzą byli generałowie hitlerowscy.

Trybuna ONZ, służyła politykom amerykańskim przeważnie do rzucania oszczerstw na kraje obozu pokoju w ramach zimnej wojny. Nie dawniej niż kilka dni temu jeszcze senacka komisja USA zaproponowała, by ONZ rozpatrzyła stosunki łączące ZSRR z krajami demokracji ludowej. Te serdeczne, przyjazne i braterskie stosunki łączące nasze kraje i tworzące między nimi klimat najgłębszego zaufania nie podobają się panom senatorom. Wolą oni współpracę taką, jaka panuje między USA a ich sojusznikami, tzn. współpracę między jeźdźcem a koniem. Ale to nie znaczy, by mieli oni prawo mieszać się do spraw suwerennych narodów, które nie chcą podporządkować się ich dyktatowi.

Jakby na urągowisko, głębokim dążeniom narodów do powszechnego rozbrojenia amerykańska polityka od 10 lat jest nieprzerwanym popędzaniem do wyścigu zbrojeń, permanentną histerią atomową.

Autorytet ONZ ucierpiał szczególnie z powodu faktu, że nie ma w niej przedstawiciela wielkiego mocarstwa dalekowschodniego, którego ludność stanowi 1/4 ludzkości — wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej. Do tej samej kategorii należy zaliczyć nieobecność w ONZ również przedstawicieli Węgier, Bułgarii, Rumunii i Albanii.

Wszystkie te fakty są coraz jaśniejsze dla opinii świata. Uzmysławia je sobie coraz więcej nawet burżuazyjnych polityków różnych krajów.

Wbrew usiłowaniom dyplomacji USA idea pokojowego współistnienia zyskała również i na terenie ONZ. Niejeden raz zawiodła i zawodzi „maszynka do głosowania". Nawet wśród delegacji rządów oddanych bezgranicznie Waszyngtonowi często zauważyć się dają wyłomy. W niejednej sprawie głosują wspólnie delegaci krajów kapitalistycznych i krajów obozu socjalizmu. Szczególnie rzuca się w oczy często niezależna postawa delegacji krajów dawniej zależnych, krajów arabskich i azjatyckich. A najdobitniejszą odpowiedzią na niedopuszczenie Chin Ludowych do ONZ był niewątpliwie... Bandung.

Kraje obozu socjalizmu i pokoju od 10 lat bez przerwy walczą o wcielenie w życie idei, dla których realizacji powołana została do życia Organizacja Narodów Zjednoczonych. Każde wystąpienie delegacji Związku Radzieckiego, Polski czy Czechosłowacji zmierzało zawsze do zacieśniania współpracy i przyjaznych stosunków między narodami, bez różnicy do jakiego należą obozu. Wszystkie propozycje wysunięte przez nasze kraje miały zawsze na celu stworzenie klimatu zaufania, ugruntowanie zasad ONZ, złagodzenie napięcia międzynarodowego. Niestrudzone były i są wysiłki naszego obozu a zwłaszcza Związku Radzieckiego w dziedzinie redukcji zbrojeń. Szczególnie doniosłe znaczenie mają ostatnie propozycje radzieckie w tej sprawie. Nawet pisma burżuazyjne musiały przyznać, że propozycje te są dowodem daleko idącej woli porozumienia ze strony rządu ZSRR.

Nowe propozycje radzieckie są niewątpliwie doskonałą platformą, umożliwiającą ONZ uczynienie poważnego kroku na drodze do zrealizowania powszechnych dążeń ludzkości do zmniejszenia ciężaru zbrojeń.

Organizacja Narodów Zjednoczonych jest ważnym odcinkiem światowego frontu walki o pokojowe współistnienie i odprężenie międzynarodowe. W walce tej miejsce narodu polskiego jest znane. Naród polski i rząd nie ustaną nigdy w wysiłkach, by podnosić rolę i autorytet ONZ, by ONZ stała się jak najskuteczniejszym narzędziem w walce wszystkich narodów o to, by w bezpieczeństwie i pokoju narody mogły żyć ze sobą spokojnie jak dobrzy sąsiedzi.

Rozmowy Eden — Adenauer

LONDYN (PAP). 19 bm. przybył do Londynu kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej Adenauer. Z lotniska udał się on natychmiast do Chequers — podmiejskiej rezydencji premiera Anglii — dla odbycia rozmów z Edenem.

W niedzielę po rozmowach premiera Edena z Adenauerem ogłoszony został komunikat, który stwierdza, że mocarstwa zachodnie powinny stale „podtrzymywać kontakt" z rządem zachodnio-niemieckim.

Komunikat podaje, że w czasie rozmów Adenauer poinformował Edena o przebiegu swych rokowań z przywódcami amerykańskimi. Adenauer i Eden omówili również „mającą się odbyć konferencję czterech mocarstw oraz ostatnią notę radziecką, wystosowaną do Niemieckiej Republiki Federalnej".

W godzinach popołudniowych Adenauer udał się samolotem do Bonn. Przed odlotem oświadczył on dziennikarzom, że Republika Federalna będzie postępowała zgodnie z paktem atlantyckim i z układem o Unii zachodnio-europejskiej i że „Republika Federalna będzie lojalnym i dobrym partnerem Zachodu".

19 bm. Adenauer powrócił do Bonn.

Aresztowanie przywódców rewolty w Argentynie

LONDYN (PAP). Dziennik „La Razon" doniósł o aresztowaniu ministra marynarki kontradmirała Olivieri, który — jak pisze dziennik — jest jednym z przywódców rewolty skierowanej przeciwko rządowi Perona.

„La Razon" podaje, że aresztowano również kontradmirała Toranzo Calderono jako jednego z przywódców rewolty. Wiceadmirał Cargiuro oskarżony o udział w spisku przeciwko rządowi Perona popełnił samobójstwo w ministerstwie marynarki wojennej.

Wymiana pocztowa między Jugosławią a Rumunią

BELGRAD (PAP). Agencja Tanjug donosi, że dnia 18 bm. zakończyły się w Belgradzie rozmowy jugosłowiańsko-rumuńskie na temat łączności pocztowej. Podpisany został protokół o wymianie pocztowej między obu krajami.

Jedność robotnicza zwycięża w Tulonie

PARYŻ (inf. wł.). Niedawno ukonstytuowała się wybrana w dniu 22 maja br. rada miejska Tulonu, kładąc w ten sposób kres „kryzysowi samorządowemu", który trwał w tym mieście od lutego. Kryzys ten rzuca charakterystyczne światło na procesy zachodzące w partii socjalistycznej — SFIO.

Poprzedni mer z ramienia SFIO — Le Bellegou, wybrany w 1953 r. głosami reakcji, podpisał w lutym układ o jedności działania z radnymi komunistycznymi. Wówczas jeden z radców miejskich z jego własnej partii wypowiedział się przeciwko temu układowi i przeszedł do opozycji. Stanowisko jego poparła wówczas większość organizacji socjalistycznej Tulonu. W ten sposób Le Bellegou pozbawiony został większości, która w radzie miejskiej Tulonu wynosiła zaledwie jeden głos i rada została rozwiązana.

22 maja w wyborach do rady miejskiej Tulonu lista Le Bellegou zyskała jeden mandat, lista komunistyczna zachowała dotychczasowy stan posiadania. Natychmiast po wyborach organizacja socjalistyczna Tulonu zatwierdziła układ o jedności działania z komunistami, który potępiła przed kilkoma miesiącami. W wyniku ukonstytuowania się rady miejskiej merem został ponownie wybrany jednolitofrontowy socjalista Le Bellegou a jego zastępcą — komunista Bartolini. Inne stanowiska w radzie miejskiej objęli również komuniści i socjaliści. *(kp)*

Pierwszy występ bułgarskiego zespołu pieśni i tańca w Warszawie

19 bm. w sali Filharmonii Narodowej odbył się pierwszy występ 156-osobowego bułgarskiego zespołu pieśni i tańca im. Temełko Nenkowa.

Na występ przybyli: członkowie Rządu z wiceprezesami Rady Ministrów S. Jędrychowskim i T. Gedem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz świata artystycznego stolicy.

Obecny był Ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce G. Petrov.

Na bogaty program występu złożyły się pieśni w wykonaniu 120-osobowego chóru pod batutą kierownika artystycznego zespołu A. Manołowa oraz tańce ludowe różnych regionów Bułgarii. Obok ludowych pieśni bułgarskich i utworów współczesnych kompozytorów bułgarskich zespół odśpiewał pieśni kompozytorów radzieckich. Niespodzianką dla polskiej publiczności była „Kukułeczka" z repertuaru „Mazowsza", odśpiewana w języku polskim.

Publiczność przyjmowała występ entuzjastycznie, domagając się raz po raz „bisów". Po koncercie obdarowano artystów bułgarskich koszami kwiatów. (PAP)

Po nagonce na amerykańskich aktorów filmowych, FBI zaczęło prześladować artystów telewizyjnych.

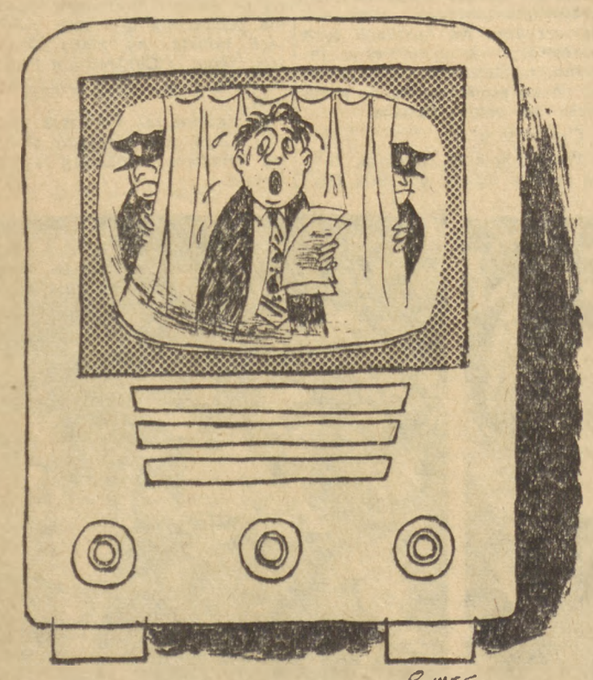

— A teraz usłyszą państwo odczyt o wolności przekonań w USA...

Rys. ZBIGNIEW ZIOMECKI

Przybycie premiera Nehru do Leningradu

MOSKWA (PAP). 19 bm. rano premier Indii J. Nehru wraz z towarzyszącymi mu osobami odleciał samolotem ze Swierdłowska do Leningradu.

Przed odlotem J. Nehru wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył:

— Przyjechaliśmy do was przedwczoraj i byliśmy tutaj dzień i dwie noce. Widziałem wasze wielkie fabryki, z którymi będziemy mieli do czynienia również w przyszłości, albowiem będą one wykonywały liczne urządzenia dla kombinatu metalurgicznego w Indiach. Gorąco wam dziękuję za serdeczne przyjęcie. Proszę was, przekażcie mieszkańcom Swierdłowska moje najserdeczniejsze życzenia i wyrazy wdzięczności.

Mówiliście o pokoju. Zgadzam się z wami całkowicie, gdyż bez pokoju nie może być postępu, my zaś zainteresowani jesteśmy postępem.

Zebrani przyjęli przemówienie J. Nehru serdecznymi oklaskami.

MOSKWA (PAP). — Po przybyciu J. Nehru do Leningradu przewodniczący Rady Miejskiej M. Smirnow wygłosił przemówienie, w którym zwracając się do J. Nehru, oświadczył m. in.:

— Pańska wizyta w Związku Radzieckim, w Leningradzie, jest dla nas dowodem pogłębiania się przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami Indii i Związku Radzieckiego, dowodem dalszego zacieśniania się kontaktów kulturalnych, naukowych i gospodarczych między obu naszymi krajami.

W odpowiedzi J. Nehru stwierdził:

— Cieszę się szczerze, że przyjechałem do Leningradu. Pobyt w tym bohaterskim mieście będzie dla mnie zaszczytem. Przywiozłem wam, całemu narodowi radzieckiemu pozdrowienia i życzenia pomyślności od narodu hinduskiego.

Premier Indii podkreślił następnie konieczność rozwijania przyjaznych stosunków między narodami Indii i ZSRR. Podziękował za serdeczne, przyjacielskie przyjęcie, z jakim spotkał się w Związku Radzieckim.

Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziło się na ulicach, którymi przejeżdżał kierownik rządu hinduskiego udając się do domu, przeznaczonego na jego rezydencję w Leningradzie.

Związek Radziecki domaga się niezwłocznego zwolnienia statku „Tuapse" i jego załogi

Nota rządu ZSRR do rządu USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

18 bm. ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do Departamentu Stanu USA notę, która głosi m. in.:

Rząd radziecki zwracał uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na konieczność podjęcia przezeń kroków w celu natychmiastowego zwrotu statku-cysterny „Tuapse", jego ładunku i załogi. Rząd radziecki wychodził przy tym z założenia, że wody na których dokonano napaści na radziecki statek-cysternę są całkowicie kontrolowane przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych w związku z czym rząd Stanów Zjednoczonych ponosi całą odpowiedzialność za zagarnięcie statku-cysterny „Tuapse".

Jednakże rząd Stanów Zjednoczonych nie podjął dotychczas kroków w kierunku uwolnienia statku-cysterny „Tuapse" i członków jego załogi. Co więcej, jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, władze Stanów Zjednoczonych czynią próby, aby uniemożliwić powrót członków załogi statku-cysterny „Tuapse" do ojczyzny. To bezprawne postępowanie maskowane jest powoływaniem się na to, że członkom załogi „Tuapse" udziela się „azylu politycznego".

Według wiadomości otrzymanych od członków załogi polskiego statku „Prezydent Gottwald" załoga statku-cysterny „Tuapse" jest obiektem gwałtu i znęcania się; wszystko to robi się po to, aby uniemożliwić jej powrót do ojczyzny. Tego rodzaju postępowanie wobec członków załogi statku radzieckiego „Tuapse" zagarniętego na wodach kontrolowanych przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych stanowi brutalne pogwałcenie ogólnie uznanych norm prawa międzynarodowego.

Rząd radziecki składa protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych z powodu wymienionych wyżej aktów w stosunku do radzieckiego statku-cysterny „Tuapse" i jego załogi oraz oczekuje, iż rząd Stanów Zjednoczonych podejmie niezwłocznie kroki w celu zwolnienia statku-cysterny i jego załogi.

Przed konferencją czterech

Prasa amerykańska o rozbieżnościach między państwami zachodnimi

NOWY JORK (PAP). Szereg dzienników amerykańskich zwraca uwagę na rozbieżności istniejące między krajami zachodnimi w wielu sprawach. Rozbieżności te ujawniły się w szczególności na separatystycznej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w Nowym Jorku.

Korespondent **„New York Times"** Hamilton pisze:

Konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich dowiodła iż wprawdzie USA nie sprzeciwiają się otwarcie stanowisku Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich, jednakowoż „narody angielski i francuski, a prawdopodobnie również ich rządy — o wiele bardziej przychylnie oceniają zamiary radzieckie" niż rząd USA.

Hamilton wskazuje, że także w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich istnieją pewne wątpliwości.

Korespondent „New York Times" podkreśla wreszcie rozbieżności między trzema mocarstwami zachodnimi wobec sprawy Chińskiej Republiki Ludowej.

Dziennik **„New York Herald Tribune"** pisze o istnieniu pewnych „odcieni" w ustosunkowaniu się rządów USA, Anglii i Francji do dyplomatycznych kroków Związku Radzieckiego.

„New York Times" w artykule redakcyjnym poświęconym stanowisku mocarstw zachodnich na konferencji w Genewie pisze:

„Jest szereg zagadnień, które dzielą sojuszników od USA. Ze względu na niebezpieczeństwo, jakim grozi Anglii i Francji broń jądrowa oraz ze względu na stosunkowo mniejszą stabilizację ich gospodarki Anglia i Francja zawsze z głębokim zainteresowaniem odnosiły się do rokowań w sprawie rozbrojenia". Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone — pisze „New York Times" — **„w istocie rzeczy domagają się one przedyskutowania jednego tylko problemu", — a mianowicie „problemu krajów Europy wschodniej". Dziennik podkreśla ponadto obawy Francuzów w związku z tym, iż „Niemcy zachodnie zaczynają odgrywać coraz większą rolę".**

Odznaczenia hinduskich członków załogi „Kashmir Princess"

DELHI (PAP). Prezydent Indii Prasad nadał wysokie odznaczenia załodze samolotu „Kashmir Princess", który w kwietniu br. uległ katastrofie wskutek zbrodniczego aktu sabotażu ze strony agentów czangkaiszekowskich. Pięciu członków załogi samolotu, którzy zginęli w katastrofie, zostało odznaczonych pośmiertnie orderem „Ashoka Chakra" pierwszej klasy. Trzej członkowie załogi, którzy pozostali przy życiu, odznaczeni zostali orderem „Ashoka Chakra" drugiej klasy.

Zaćmienie słońca obserwowane na Cejlonie

LONDYN (PAP). Około 100 naukowców - astronomów przybyłych z różnych krajów będzie w poniedziałek 20 bm obserwowało na Cejlonie pełne zaćmienie słońca. Przygotowania do obserwacji czynione były już od dłuższego czasu. Astronomowie zainstalowali się ze swym instrumentami w wiosce Hingurakgorda w dżungli cejlońskiej, gdzie pełne zaćmienie będzie najlepiej widziane. Potrwa ono cztery minuty.

50 wyższych uczelni technicznych kształci fachowców w Chinach Ludowych

Po prawie dwumiesięcznym pobycie w Chinach Ludowych powróciła do Warszawy delegacja Polskiej Akademii Nauk. Członkowie delegacji: wiceprezes PAN prof. Wierzbicki, prof. K. Kuratowski, sekretarz wydziału IV PAN prof. W. Nowacki, oraz pracownik Instytutu Orientalistyki PAN, docent W. Rodziński mieli możność zapoznania się z rozwojem nauki w Chinach, ze szkolnictwem wyższym tego kraju, z bogatym zakresem prac instytutów badawczych.

Spostrzeżeniami i wrażeniami z pobytu w Chinach Ludowych podzielił się z przedstawicielem PAP profesor Wierzbicki, który stwierdził m. in.:

Przed Chinami stoi obecnie wielki problem wyszkolenia odpowiedniej ilości pracowników naukowych i fachowców wszystkich dziedzin, a w szczególności inżynierów. Jak wielką wagę przywiązuje się do tego zagadnienia, świadczy fakt, że w Chinach czynnych jest już obecnie 50 wyższych uczelni technicznych. Większość z nich czynna jest zaledwie kilka lat. Wśród młodzieży chińskiej stwierdzić można olbrzymi zapał do nauki. Nauka, a w szczególności wszystkie dziedziny nauk technicznych są ściśle powiązane programem i zakresem swych prac badawczych z bieżącymi zadaniami narodowej gospodarki. W wielu ośrodkach przemysłowych, a zapoznaliśmy się z tym m. in. zwiedzając ośrodek przemysłu metalowego w Szen-Jan (Chiny Północne), powstały wielkie instytuty naukowo-badawcze. Chińscy naukowcy rozwiązali szereg ważnych problemów, które umożliwiły realizację poważnych inwestycji. Wynikiem współpracy nauki z przemysłem jest prowadzona obecnie budowa gigantycznego mostu na rzece Jang-tse Kiang — pierwszego mostu, który połączy północny i południowy brzeg tej olbrzymiej rzeki.

Medycyna chińska może się już poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami tak w zakresie szkolenia kadr lekarskich, jak i upowszechnianiu najnowocześniejszych metod leczenia.

Wszędzie byliśmy podejmowani nad wyraz serdecznie i gościnnie. Członkowie naszej delegacji wygłosili szereg odczytów naukowych, które cieszyły się naprawdę olbrzymim powodzeniem. Podczas pobytu w Pekinie wzięliśmy udział w obradach sesji Chińskiej Akademii Nauk.

— Delegacja nasza podpisała z Chińską Akademią Nauk protokół o wzajemnej wymianie doświadczeń, badań, publikacji oraz bezpośrednich kontaktów uczonych naszych krajów. Np. naukowcy polscy podzielą się z naukowcami Chin swym doświadczeniem z zakresu budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, naszymi osiągnięciami w konstruowaniu skomplikowanych aparatów matematycznych itp. Do Chin wyjadą natomiast, by pogłębić swą wiedzę specjaliści w zakresie jedwabnictwa, sinologzy i inni. Obie akademie przygotowują obecnie podpisanie jeszcze w bieżącym roku umowy o stałej wzajemnej współpracy. (PAP)

Dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

(Dokończenie ze str. 2)

Albo taki Józef Baryła ze spółdzielni Ślubów, w powiecie Góra Śląska. Czyż on nie ma prawa do mówienia o przodującej roli spółdzielczości w dziele walki o wyższą produkcję, jeśli ich spółdzielnia gospodarująca 3 rok, na nie tak wielkim obszarze, na 270 ha ziemi ornej, w roku ubiegłym uzyskała przeciętnie z hektara po 20 kwintali zbóż, po 280 kwintali buraków cukrowych i po 250 kwintali ziemniaków — 1600 kwintali sadzeniaków sprzedaliśmy na wiosnę. Może i która z waszych spółdzielni ie dostała? — zwrócił się z pytaniem do obecnych na sali

*

Jan Kułaga jadał chleb z niejednego pieca. Z obszarniczego — we Francji, gdzie go los pognał w międzywojennych latach. Przyjechał tu z walizką, by udział brać w cementowaniu państwa polskiego, które przestało być macochą dla swych dzieci i stało się — jak to mówił na Zjeździe towarzysz Bierut — matką wszystkich polskich obywateli. Kułaga był uczestnikiem pierwszej polskiej wycieczki chłopów polskich do radzieckich kołchozów. Opowiadał na Zjeździe, jak to po powrocie, podczas wizyty u towarzysza Bieruta usłyszał słowa: — będzie wam nieraz bardzo ciężko.

Rzeczywiście. Było i tak, że dywersanci, którym zagospodarowanie i rozkwit Ziem Odzyskanych jest solą w oku, potrafili z bronią w ręku spędzać z pola członków spółdzielni w Marszowicach, której Kułaga przewodniczy.

— Ale cóż — pies szczeka, a karawana jedzie dalej. I choć nie żałowali śliny ci wszyscy, ci i z „Wolnej Europy" i „Głosu Ameryki", choć nie żałowali jadu miejscowi wrogowie, mocno stanęła na nogi marszowicka spółdzielnia.

I rok 1954 zamknęła m. in. taka jedna liczba: majątek trwały spółdzielni wyniósł 1 milion i 37 tysięcy złotych.

*

Mówił towarzysz Bierut, o pięknie Dolnego Śląska ciepło i serdecznie. Słuchano go z niesłabnącym zainteresowaniem. I o tym, jak to wspólnie robotnik i chłop przelewał swą krew w przedwojennych latach, w latach okupacji, jak dziś wspólnie budujemy socjalizm — w mieście i na wsi.

Podkreślając, że rolnictwo nie zaspokaja w pełni potrzeb ludzi pracy w naszym kraju, towarzysz Bierut stwierdził, że do szybszego usunięcia dysproporcji pomiędzy zapotrzebowaniem na produkty rolne a ilością wytwarzanych produktów powinien przyczynić się dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Wysiłki spółdzielców dolnośląskich — przodujących w kraju, śledzi całe polskie społeczeństwo. Gorące życzenia obfitych plonów, dobrych wyników w pracy, złożone przez towarzysza Bieruta — spółdzielcy przyjęli huraganem oklasków.

A teraz — nadchodzi czas sianokosów i żniw. Teraz nadchodzi czas spełniania tych życzeń.

Powodzenia, powodzenia towarzysze ze spółdzielni na starej, polskiej ziemi wrocławskiej.

ALOJZY SROGA

*

Na zakończenie zjazdu członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium Woj. RN — Hilary Chełchowski udekorował 16 najwybitniejszych spółdzielców odznaczeniami państwowymi. Za wysokie osiągnięcia w produkcji roślinnej i w hodowli, 38 spółdzielcom i 38 spółdzielniom wręczono dyplomy uznania od Prezydium Woj. RN. Poza tym szereg przodujących spółdzielni otrzymało cenne nagrody, ufundowane przez różne organizacje i instytucje gospodarcze.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). Ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Artykuł wstępny nosi tytuł **„Siła klasy robotniczej — w jedności i organizacji".**

Czasopismo publikuje następujące artykuły: członka Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących, przewodniczącego Rady Ministrów Węgier A. Hegedüsa pt. **„Wieś węgierska na drodze przeobrażeń socjalistycznych"**, sekretarza Komunistycznej Partii Tunisu M. Bunafa pt. **„Walka narodu tunezyjskiego o wolność i niepodległość"**, zastępcy Wydziału Kobiecego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej A. Marinescu pt. **„Kobiety Rumunii — aktywne bojowniczki o nowe życie"**, naczelnego redaktora bułgarskiego dziennika „Oteczestwen Front" A. Topencarowa pt. **„Sprawa pokoju zatriumfuje!"** i inne.

W dniu 18 czerwca zmarł, przeżywszy lat 78

ALEKSANDER ZELWEROWICZ

aktor i reżyser Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Twórca niezapomnianych kreacji aktorskich i inscenizacji teatralnych, wybitny działacz społeczny i organizator życia teatralnego, członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Scena polska traci w Zmarłym wielkiego artystę i jednego z najwybitniejszych ludzi teatru.

ZESPÓŁ I KIEROWNICTWO PAŃSTWOWEGO TEATRU POLSKIEGO W WARSZAWIE
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA

ALEKSANDER ZELWEROWICZ

aktor i reżyser, wychowawca wielu pokoleń aktorskich, działacz społeczny, współzałożyciel Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. Dwukrotny laureat Nagrody Państwowej. Odznaczony wysokimi orderami państwowymi.

Aktorstwo polskie traci w Zmarłym wielkiego Artystę i Przyjaciela.

STOWARZYSZENIE POLSKICH ARTYSTÓW TEATRU I FILMU

NOTATNIK GOSPODARCZY

Wystarczy emalia

(b. m.) Załoga Olkuskiej Wytwórni Wentylatorów, dzięki wprowadzeniu w życie cennego pomysłu racjonalizatorskiego przy produkcji wentylatorów przeznaczonych dla zakładów przemysłu chemicznego, zaoszczędzi państwu wiele cennych dewiz. Pierwsze próby związane z wyprodukowaniem nowego, ulepszonego wentylatora przebiegły pomyślnie.

Na czym polega innowacja wprowadzona w Olkuskich Zakładach? Dotychczas wentylatory przeznaczone do pracy w pomieszczeniach, gdzie podczas procesów produkcyjnych powstają silne opary kwasowe, wytwarzano przy użyciu drogich, sprowadzanych z zagranicy blach nikio-chromowych, bowiem jedynie te blachy nie ulegają szkodliwemu działaniu kwasów siarkowego, azotowego i solnego.

Pomysł zastosowany w Olkuskiej Wytwórni Wentylatorów (autorem jego jest dyr. Jasinski) pozwoli zakładowi całkowicie wyeliminować z produkcji deficytowe blachy nikio-chromowe. Zamiast nich — używana będzie zwykła tzw. „czarna blacha" z tym, że wykonane z niej wentylatory zostaną pokryte specjalną emalią o dużej zawartości krzemianu — składnika odpornego na działania kwasów po czym jak zwykle garnki... wypalone w piecu emaliersk im w temperaturze 900 stopni.

Użycie taniej emalii zamiast niklu i chromu, zmniejszyło koszty produkcji dziesięciokrotnie. Zakład przystępuje obecnie do seryjnej produkcji emaliowanych wentylatorów.

Nowe wyroby z tworzyw sztucznych

(Kch). Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie przystąpiły do produkcji folii o dużym połysku. Z tworzywa tego o ładnych, przyjemnych kolorach, wyrabiane będą damskie torebki. W maju zakłady wyprodukowały 7 tys. metrów folii. Produkcja błyszczącej folii systematycznie będzie wzrastać.

Nowym asortymentem wyprodukowanym w tych zakładach są trzepaczki splecione z elastycznych włókien winiduru. Pierwsza partia tych trzepaczek w ilości 5.000 sztuk pokazała się już na rynku.

Załoga przygotowuje do produkcji dalsze nowe asortymenty folii. Zespół pracujący pod kierownictwem inżyniera Zygfryda Domagały opracowuje np. produkcję cienkiej, bezbarwnej folii wyciskanej w kwiaty i wzory geometryczne, z której wyrabiane będą franki i serwetki.

Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych uruchomią wkrótce produkcję nowego tworzywa tzw. polistirenu. Tworzywo to służyć będzie do wyrobu kubków, talerzyków i innych przedmiotów codziennego użytku.

Przezorność na opak

(gz) Fałszywie pojętą przezorność wykazało kierownictwo Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych w Białych Błotach koło Bydgoszczy. Materiały do produkcji zamawiano tam na wyrost.

I tak np. na podstawie zamówień dostarczono zakładom w 1954 r. 305 ton stali zbrojeniowej — a faktyczne jej zużycie w tym okresie wyniosło tylko 57,3 tony. Drutu nagromadzono powyżej 100 ton, a zużyto w ciągu roku niecałe 15 ton. Pozycji takich jest zresztą więcej.

Skutki tej „przezorności" — to zbyteczne koszty transportu i przeładunku, związane z upychaniem ponadnormatywnych zapasów materiałowych. Im szybciej kierownictwo zakładów w Białych Błotach zrezygnuje z tak pojętej i praktykowanej „przezorności" — tym zdrowiej to będzie dla całej gospodarki narodowej.

Wysokie napięcie

(wb) W Międzylesiu koło Warszawy rośnie wielki obiekt badawczy. Niedaleko zakładu A-10 powstaje kombinat naukowy dla zakładów Instytutu Elektrotechniki. Na wielohektarowym terenie wzniesiono już część pomieszczeń i urządzeń doświadczalnych. Powstają nowe, do których w ciągu najbliższych lat przeniosą się dalsze zakłady Instytutu. Do chwili obecnej w ośrodku doświadczalno-badawczym w Międzylesiu doskonałe warunki pracy znalazły następujące zakłady: maszyn i napędów, trakcji elektrycznej, elektrotermii, techniki świetlnej, elektrotechniki bytowej oraz część zakładu wielkich mocy.

Maszyniści z Leszna i 500.000 kilometrów

(wb) Starszy maszynista Jankowski, maszynista Rucka i pomocnicy: Blizat i Jarczynski z parowozowni Leszno, obsługujący lokomotywę Ty 43-90 zobowiązali się przejechać 500.000 km bez napraw średnich, zastępując je naprawami rewizyjnymi.

Maszyniści z Leszna poszli w ślady swego kolegi Franciszka Kosmowskiego z Poznania, który na parowozie Ty 47 zrealizował długofalowe zobowiązanie przejeżdżając milion kilometrów bez napraw głównych i średnich.

Z Tarnowa do egzotycznych krajów

(G. Kr. m.) Indie, Turcja, Syria — oto niektórzy odbiorcy silników elektrycznych produkowanych w zakładach M-7 w Tarnowie. Silniki wytwarzane przez te nowowybudowane zakłady zdobyły sobie już duże uznanie u zagranicznych odbiorców. Są one przystosowane do pracy w klimacie tropikalnym: specjalne zabezpieczenie chroni uzwojenie silnika przed wilgocią, pleśnią i moskitami.

W roku bieżącym produkcja silników w M-7 wzrasta o 40 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Umożliwi to dalsze rozszerzenie eksportu.

Maszyny dla kopalń krakowskiego zagłębia

(G. Kr. m.) Załogi kopalń krakowskiego zagłębia węglowego otrzymały w tym roku dalszą partię nowoczesnych maszyn i urządzeń górniczych. Między innymi: 8 wrębiarek różnych typów.

Kopalnie „Bierut" i „Komuna Paryska" otrzymały 8 popularnych ładowarek zabierkowych. Wzrosła także o dalsze 150 sztuk ilość przydzielonych kopalniom krakowskim wiertarek.

Przemysł budowy maszyn górniczych dostarczył także krakowskim gornikom wiele nowych urządzeń transportowych, takich jak przenośniki zgrzebłowe i taśmowe. Poprawia się również stale wyposażenie kopalń krakowskich w urządzenia wentylacyjne i odwadniające.

Tydzień Zdrowia

19 bm. rozpoczął się w całym kraju „Tydzień Zdrowia". W związku z tym przemówienie inauguracyjne wygłosił przez radio minister Zdrowia dr. J. Sztachelski. Centralna uroczystość otwierająca „Tydzień Zdrowia" odbyła się w Rzeszowie. (PAP)

Nowy dział w bibliotece „Ossolineum"

WROCŁAW (kor. wł.). W bibliotece PAN „Ossolineum" we Wrocławiu otwarty został nowy dział, którego pełna nazwa brzmi: gabinet numizmatyczno-sfragistyczno-heraldyczny.

Gabinet ten posiada ponad 10 tysięcy różnych monet. Są więc monety polskie począwszy od X wieku, starogreckie, egipskie, macedońskie, bizantyjskie i inne. Najstarsze z nich były bite w VI wieku przed naszą erą.

Zbiór medali obejmuje około 2 tysiące sztuk. Są wśród nich niezwykle cenne pamiątki narodowe a m. in. seria medali królów polskich, medale poświęcone różnym postaciom historycznym i naszym wieszczom narodowym. M. in. znajduje się w „Ossolineum" 50 różnych medali poświęconych Adamowi Mickiewiczowi.

Wśród pieczęci znajduje się oryginalny tłok pieczęci Jana Olbrachta.

Gabinet służyć będzie pracownikom nauki i szkoleniu młodych kadr naukowych. Jak informuje docent dr Marian Haising, pod którego kierunkiem prowadzi się ewidencję i opisywanie zbiorów, przewidziane jest zorganizowanie szeregu wystaw starych monet i medali. M. in. wystawa pod nazwą „1000-lecie monety polskiej". (j. n.)

Utworzenie jednego związku pracowników przemysłu lekkiego

ŁÓDŹ, 19 bm. odbył się w Łodzi wspólny Zjazd delegatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego i Skórzanego.

Uczestnicy zjazdu podjęli jednomyślnie uchwałę o połączeniu obu organizacji związkowych w jeden Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, obejmujący swym zasięgiem działania wszystkich pracowników zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. (PAP)

Hołd śląskiemu powstańcowi

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU" Z GÓRY ŚW. ANNY)

Wyobraźmy sobie rozrzucony w półkole gigantyczny amfiteatr. Wyobraźmy sobie, że na zboczach tego amfiteatru, który łagodnymi stokami spływa ku pionowej ścianie bazaltu — na kamiennych ławkach, na zboczach kotliny, wszędzie rozstarasowało się ponad 250 tys. ludzi. A tak właśnie było. Mieszkańcy woj. stalinogrodzkiego i opolskiego zebrali się tu, u stóp Góry Św. Anny w pobliżu Strzelec Opolskich, aby uczestniczyć w odsłonięciu pomnika czynu powstańczego, uczcić 34 rocznicę trzeciego powstania śląskiego, dziesięciolecie władzy ludowej na Śląsku.

Niedziela jest wyjątkowo pogodna i słoneczna. Z okolicznych lasów, z jarów i rozpadlin wypełnionych splątanym żywiołem bzów, jałowców, dzikich róż, rdzawych paproci — łagodny wiatr niesie gęstą chmurę zapachu.

U stóp góry na tle skalnej ściany rozłożyła się olbrzymia estrada, przez którą w oślepiająco barwnym korowodzie przepływają dziesiątki zespołów ludowych czarnego, białego i zielonego Śląska.

Pomnóżmy około 220 uczestników tego korowodu przez kolory tęczy, oklaski przez ilość widzów. Tak to wyglądało.

*

Tak wyglądało w niedzielę 19 czerwca 1955 r. u stóp Góry Św. Anny, 34 lata od dni, kiedy to śląscy powstańcy z karabinami na sznurkach, bronią nierzadko pamiętającą jeszcze wojnę prusko-francuską bronili polskości tej ziemi.

Właśnie tu, gdzie teraz niesie się melodia skocznej „Karolinki, która szła do Gogolina" — szli powstańcy. Również i od bliskiego Gogolina, tu gdzie w tej chwili brzmią oklaski — rechotały karabiny maszynowe wielokrotnie silniejszego wroga przeciwko przestarzałym fuzjom.

Tak jest — silniejszego. Bo w tym czasie, kiedy po jarach Góry Św. Anny niosło się echo kanonady, kiedy ważyły się losy tej ziemi, kiedy z Niemiec słano nowoczesną broń i setki tysięcy plebiscytowych ludzi — głosów — oficjalny delegat rządu, przysłany tu z Warszawy polecił pilnować neutralności i rozwinąć wszelkie możliwe starania, zmierzające do zlikwidowania ruchu.

Rozwinięto — a jakże. Uczestnicy trzeciego powstania Śląska nie mogli liczyć na pomoc, ba — na życzliwość oficjalnej Warszawy, gdzie na wszystkie strony i wszystkie sposoby odmieniano słowo neutralność.

Rozmawiałem z uczestnikami tego powstania — Robertem Kubankiem i Adolfem Wojną z Bogucic. Wymieniają oni kolegów, z którymi walczyli i którzy zginęli niedaleko stąd koło Gajówki: Gawor, Maciaszek, Mróz, Gabrys. Razem padło ich tam 31.

Notuję te nazwiska w momencie, kiedy tow. Zawadzki mówi w swym przemówieniu o zmianach, jakie ziemi opolskiej przyniosło 10 lat ludowej władzy, kiedy powołuje się na słowa tow. Bieruta:

„Polacy na Ziemiach Odzyskanych, zarówno ludność autochtoniczna, która stała tak wytrwale w najtrudniejszych warunkach na straży polskości tych ziem, jak i ludność repatriowana i przybyła z innych terenów Polski, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie".

Rację mieli ci, którzy 34 lata temu odpierali tu atak Grenzschutzu czy jak nazywają je tu orgieszów, a nie ci od neutralności, rację tę dzisiejszy wieczór potwierdza.

Był taki moment, kiedy na zakończenie występu zespołów ludowych Śląska — uczestnicy tego gigantycznego spektaklu schodzą ze wszystkich stron z góry sześcioma rzędami schodów na estradę. Stroje Śląska zielonego, czarnego, białego mieszają się już na dole ze strojami łowickimi, krakowskimi. I w tym momencie stojący na zboczu tuż koło sceny chór intonuje: **„Wszystko tobie, ukochana ziemio".**

Nad olbrzymim amfiteatrem, nad sceną jak bajkowy kalejdoskop, nad nieprzebranym tłumem — niesie się radośnie, zwycięsko, wzruszająco: **ukochany kraj, umiłowany kraj, ukochane twe miasta i wioski.** Słowa — niby proste i zwykłe, a jednak nietrudno zauważyć, że w tej eksplozji oklasków jakie wybuchają na widowni — jest coś więcej niż pochwała dla melodyjności, czy dla dobrych głosów.

Tak klaszcze się wtedy — kiedy słowa trafiają głęboko, mówią za nas językiem naszych myśli.

*

Jeszcze 10 lat temu na szczycie Góry Św. Anny stał kamienny bunkier. Mroczny i ponury, podobny do potwornie rozrośniętego skalistego grzyba — wypełniony był sarkofagami. Miały one symbolizować historię Niemiec od 1914 do 1933 r. Nie ma już tego bunkra poświęconego pamięci awanturniczych Schlageterów, nie ma już mrocznych tablic i esesmańskich haseł, mówiących z butą o dziejowej misji „narodu panów", będących pochwałą morderstwa. Jego miejsce zastąpił biały pomnik nad amfiteatrem, wsparty na czterech olbrzymich kolumnach. Pomnik ten dłuta Ksawerego Dunikowskiego odsłonięty w niedzielę nie mówi o śmierci. Głosi on pochwałę życia. Głosi ją słowami: pokój, mir, frieden. Mówi o pracy dla pokoju i sprawiedliwości, o drodze, którą przebył lud Śląska, zanim idący ze wschodu pomierz z gwiazdą nie przekroczył na zawsze czasów strachu, ucisku, pogardy.

*

Freski zdobiące pomnik, to ubrana w artystyczny kształt opowieść o bohaterach z 1921 r. — śląskich powstańcach. Oglądam ten pomnik razem z niektórymi członkami wojewódzkiej orkiestry SP. Jest wśród nich grupa chłopców w wieku 12—15 lat. Oto Kazimierz Mackiewicz, 13-letni dobosz z tej orkiestry. Tyle samo akurat lat miał Paweł Fulczyk, kiedy Śląsk ruszył jeszcze raz do trzeciego już powstania. Zagarnęło go to powstanie, przystał do górników z Zabrza i chłopów spod Strzelec. Przydał się, był gońcem.

Spotkałem Fulczyka w trakcie uroczystości w sztandarowym poczcie z Zabrza. Krzyż powstańczy, Virtutj Militari, Krzyż Zasługi, Odznaka Przodownika Pracy, Medal 10-lecia. Fulczyk, jeden z najmłodszych uczestników trzeciego powstania śląskiego jest dziś przodownikiem pracy w kopalni „Gen. Zawadzki".

13-letniego dobosza Kazimierza Mackiewicza dzieli 34 lata rocznicy od 13-letniego gońca, uczestnika śląskiego powstania. Pokolenie, do którego należy Mackiewicz ma się na kim wzorować.

*

Na szczycie Góry Św. Anny czuwa od wczoraj nieruchomy pomnik, świadectwo bohaterstwa, które nie było daremne, dowód hołdu, jaki składa Śląsk prostemu człowiekowi z karabinem — śląskiemu powstańcowi.

W. KUCZYŃSKI

By lepiej zaopatrywać ludność

Znany i popularny jest w całym kraju skrót PSS — Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Tysiące sklepów spółdzielczych zaopatruje co dzień mieszkańców miast i miasteczek w najrozmaitsze artykuły pierwszej potrzeby. W okresie, który upłynął od poprzedniego Zjazdu Delegatów Związku Spółdzielni Spożywców, a więc w okresie dwóch ostatnich lat, wiele uczynili pracownicy spółdzielni, by usprawnić swoją pracę, lepiej zaopatrywać konsumentów. Więcej jest sklepów wyspecjalizowanych w sprzedaży różnych towarów. Ponad 5 tysięcy sklepów całkowicie odremontowano. Uznanie ludności zyskały także estetycznie i pomysłowo częstokroć urządzone sklepy warzywno-owocowe, np. w woj. stalinogrodzkim. W wielu okręgach kraju spółdzielnie rozszerzyły handel warzywami, owocami, przetworami warzywno-owocowymi, jajami, mlekiem, pieczywem itp. Blisko sześciokrotnie wzrosła od roku 1952 sieć drobnodetaliczna PSS. Poprawił się wygląd estetyczny kiosków, straganów i wózków. PSS przodują w skupie nadwyżek rolnych od chłopów. 62 tysiące ton artykułów spożywczych, wartości bez mała 360 milionów złotych, uzupełniły w roku 1954 zaopatrzenie mieszkańców miast.

Ze sporym więc dorobkiem przyszli delegaci na odbywający się obecnie w Warszawie Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców.

Ale nie brakuje w pracy PSS i wielu niedomagań, o których mówi także sprawozdanie Zarządu ZSS przedłożone Zjazdowi do dyskusji w dniu wczorajszym.

Związek Spółdzielni Spożywców nie wykonał w roku 1954 planu obrotu nakreślonego Narodowym Planem Gospodarczym. Zabrakło 2,8 procent. Co się na to złożyło? Przede wszystkim wiele jeszcze spółdzielni wykazało za mało inicjatywy i energii przy stosowaniu atrakcyjnych form sprzedaży, niedostateczny jest ich udział w targach, jarmarkach, kiermaszach.

Spółdzielnie zrzeszone w Związku przekroczyły natomiast plany kosztów i, niestety, działalność wielu z nich (zwłaszcza w Warszawie i Wrocławiu) przyniosła straty.

Jakie są źródła niedostatecznej jeszcze operatywności PSS, co powoduje te straty? Jakie środki należy przedsięwziąć, by te poważne niedomagania usunąć?

Odpowiedzi na te pytania oczekują od trwającej obecnie dyskusji na Zjeździe, od uchwał Zjazdu tysiączne rzesze ofiarnych pracowników PSS oraz miliony konsumentów, żywotnie zainteresowanych w dobrej gospodarce PSS. Walka o lepsze zaopatrzenie ludności, o gospodarność spółdzielni, o należyte poszanowanie mienia społecznego — to bezsprzecznie najpoważniejsze zadania spółdzielczości spożywców.

Już przeszło dwa miliony członków zrzeszają obecnie Powszechne Spółdzielnie Spożywców. Wzrasta udział samorządu w nadzorowaniu pracy spółdzielni, wzrasta, zwłaszcza wśród kobiet, zrozumienie społecznego znaczenia tej pracy. Ok. 60 proc. członków komitetów członkowskich stanowią kobiety. To dużo. Ale udział kobiet może i powinien być jeszcze większy. Bo kogóż jak nie kobiety właśnie, gospodynie domowe, najżywotniej interesuje należyte zaopatrzenie sklepów, praca personelu, dbałość o towar, wreszcie uczciwość sprzedawcy?

Dalsze ożywienie samorządu, wzmacnianie wpływu członków spółdzielni na pracę sklepów — to jeden z niezbędnych warunków osiągnięcia wyższego poziomu pracy spółdzielczości spożywców, lepszego wywiązania się jej z obowiązków wobec ludności.

Wzrasta sieć placówek PSS, wzrastają jej zadania, wzrastają bowiem potrzeby mieszkańców. Jak wykonać najlepiej te zadania — radzi obecnie Zjazd Delegatów Spółdzielni Spożywców.

Uroczyste inauguracje „Dni Morza"

W niedzielę 19 bm. rozpoczęły się w całym kraju tradycyjne Dni Morza, obchodzone w Polsce Ludowej już po raz jedenasty. Będą one przeglądem wspaniałych osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki morskiej.

Szczególnie radośnie i uroczyście obchodziło pierwszy dzień swego święta polskie Wybrzeże.

W godzinach porannych tego uroczystego dnia ulicami Gdyni przeszedł barwny pochód, który otwierała orkiestra Marynarki Wojennej. W godzinach popołudniowych na placach Gdańska i Gdyni, jak również innych miast województwa, rozpoczęły się wesołe zabawy ludowe.

Liczne imprezy kulturalne i sportowe zorganizowane w różnych dzielnicach miasta zgromadziły kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Szczecina.

Setki imprez artystycznych, zabaw ludowych oraz zawodów sportowych zainaugurowało Dni Morza w innych miastach i miasteczkach całego kraju. (PAP).

Sianokosy

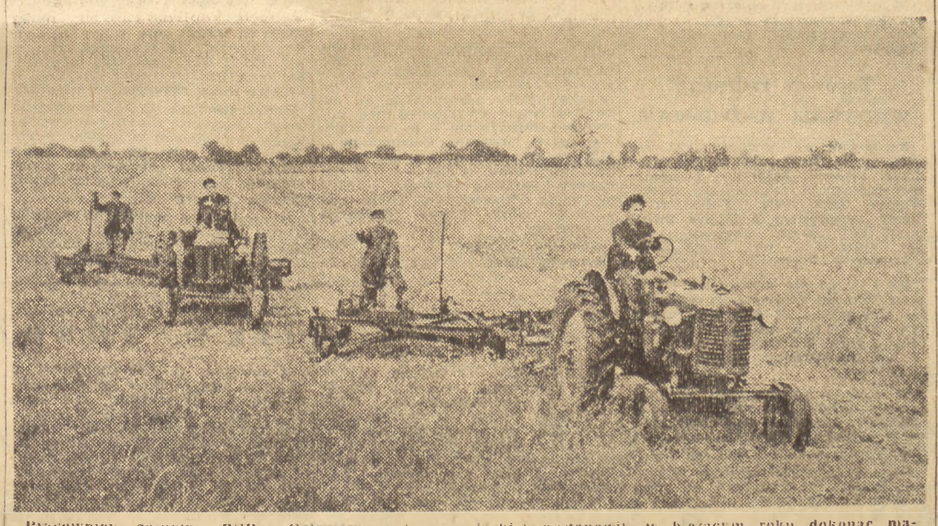

Pracownicy zespołu PGR Golemow (woj. szczecińskie) postanowili w bieżącym roku dokonać maszynowego sprzętu siana na 2700 ha. Do chwili obecnej, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych skoszono już ponad 1000 ha łąk. Na zdjęciu sprzęt siana w gospodarstwie Komorów. Foto CAF — Mottl

Łódź wysyła maszyny na Targi Poznańskie

ŁÓDŹ (kor. wł.). Dzisiejsza Łódź znana jest nie tylko z wyrobów włókienniczych. Duże uznanie zdobyły sobie na Targach w Lipsku i Paryżu szlifierki typu SAO i SJW-1000, wyprodukowane w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi. Przedstawiciele Brazylii i Turcji, którzy na targach zagranicznych zwiedzili polski pawilon przemysłu ciężkiego, wyrazili chęć zakupienia kilkunastu szlifierek typu SAO, a przedstawiciele Indii, Iraku, Turcji i Bułgarii zamówili 4 szlifierki typu SJW-1000. Maszyny te ujrzymy w tym roku na Targach Poznańskich.

Zakłady im. Strzelczyka wysyłają też do Poznania szlifierkę nowego typu ZWA, nie produkowaną dotąd w kraju, oraz szlifierkę SPA, służącą do szlifowania płaszczyzn.

Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych przygotowuje na Targi Poznańskie 7 asortymentów wciągów ślimakowych, giętarkę do cięcia żelaza zbrojeniowego, maszynę - nożyce do cięcia materiałów budowlanych, podnośniki hydrauliczne od 20 do 100 ton oraz 5-tonową wciągarkę mechaniczno - elektryczną. Większość tych urządzeń była przed wojną importowana z zagranicy.

Łódzka Fabryka Maszyn zaprezentuje na Targach gniotownik potokowy, używany w przemyśle ceramiki szlachetnej.

Ujrzymy także w Poznaniu wyprodukowane przez Łódzką Fabrykę Maszyn Jedwabniczych, częściowo zautomatyzowane przewijarki typu Ry-7 i Ry-11 oraz nie produkowane przed wojną w Polsce łącznikarki, skręcarki i rozciągarki.

(a. d.)

Szczęśliwa rodzina

Vladimir Pozner

W związku z drugą rocznicą śmierci Juliusza i Ethel Rosenbergów zamieszczamy napisany specjalnie dla „Trybuny Ludu" artykuł znanego pisarza i scenarzysty francuskiego Vladimira Poznera.

Dwa lata minęły od dnia, kiedy zamordowano Ethel i Juliusza Rosenbergów. Śmierci ich winni są ci sami ludzie, którzy — gdyby to tylko od nich zależało — już dawno rozpętaliby wojnę atomową.

Rosenbergowie należą przede wszystkim do narodu amerykańskiego, należą jednak również do całej ludzkości i do przyszłości.

Od dnia ich śmierci historia posunęła się krokami olbrzyma. Jeśli sprawa pokoju wygląda dziś lepiej, jeśli na całym świecie, a nawet w Stanach Zjednoczonych lżej się oddycha, a matki mniej się dręczą — zawdzięczamy to również Ethel i Juliuszowi. Dlatego też dziś, w drugą rocznicę ich stracenia, nie będziemy pisać o ich procesie, o ich śmierci, lecz o ich miłości.

Poznali się ostatniego wieczoru 1936 roku — w Nowym Jorku na zabawie w Bas-East Side. Na zabawie niczym nie różniącej się od innych zabaw tego rodzaju: napoje z alkoholem lub bez, kanapki, patelnia, tańce, dwie lub trzy atrakcje, ktoś zwykle recytuje, ktoś inny śpiewa, później wyłącza się muzykę — ktoś wstaje i wzywa obecnych do składania pieniędzy na strajkujących, uciekinierów lub więźniów politycznych. Takich nigdy nie brak w Stanach Zjednoczonych.

Tego wieczoru zabawa została zorganizowana, by pomóc grupie pracowników morza. Związek ich zaprzedał się armatorom, walczyli więc o stworzenie nowego, mogącego bronić ich interesów — co w kilka miesięcy później udało im się przeprowadzić.

Kiedy Juliusz przyszedł, sala była już pełna. Tańczono, a on przyglądał się tańczącym parom. Nieomal wszyscy obecni byli mieszkańcami Bas-East-Side, większość tam wyrosła, i Juliusz, który przed 18 laty również się tam urodził, zobaczył wielu przyjaciół z dziecinnych lat: chłopców i dziewczęta.

Niektórzy podobnie, jak i on byli studentami, większość pracowała lub szukała pracy. Kryzys trwał już siódmy rok.

Wtem Juliusz spostrzegł młodą dziewczynę, siedzącą na uboczu i przyglądającą się tańczom. Była drobna, delikatna z masą czarnych włosów i wielkimi melancholijnymi oczyma. Znał ją z widzenia, nieraz spotykał na ulicy — widocznie mieszkała w jego dzielnicy.

Miał ochotę podejść do niej, ale zbrakło mu odwagi. Jej trwożny wzrok onieśmielał go. Przechodzącego właśnie przyjaciela zapytał, czy ją zna.

— Przecież to Ethel Greenglass — i pociągnąwszy go bliżej, przedstawił: Juliusz Rosenberg.

Ethel była zdenerwowana. Zapytał, dlaczego. Miała śpiewać tego wieczoru i nękała ją trema.

Nie roześmiał się, gdyż mimo swych 18 lat miał zwyczaj traktować serio drobne i wielkie kłopoty innych. Spoglądał na nią poważnie swym dobrym wzrokiem krótkowidza, chciał jej pomóc, już go nie onieśmielała.

Gdyby znaleźli jakiś kącik, gdzie można by się odizolować od reszty ludzi — mogłaby zaśpiewać tylko dla niego — a to przecież nie pociągnęłoby za sobą żadnych konsekwencji.

W kilka minut później byli już sami w hallu. I Ethel, której gardła już nie ściskała trema — śpiewała dla tego poważnego i nieśmiałego chłopca, znanego jej z widzenia. Przecież oboje wyrośli na tych samych ulicach.

Bas - East - Side to dzielnica Żydów bez pieniędzy, biednych Irlandczyków i Włochów, dzielnica ludzi pracy i emigrantów. Latem z rudery dziecinnia wylega na rozgrzany asfalt ulic. Dzieci bawią się, kłócą, biją pod kołami wozów albo też w kąpielowych kostiumach skaczą koło hydrantów zamienionych na fontanny. Później na ulicy zbierają się rodzice — mokrzy od potu siadają na schodkach przed domami, wszyscy mówią na raz, sprzeczają się, śmieją — a w „drugstore" na rogu sprzedają najlepsze lody świata. Ale zimą rury kanalizacyjne pękają z mrozu, a czasem o świcie można znaleźć w bramie jakiegoś domu zamarzniętego włóczęgę owiniętego gazetami, sztywnego jak żelazo.

Matka Juliusza wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych mając 14 lat. Wyobrażała sobie, że jest to kraj miodem i mlekiem płynący. W rok później przez 6 dni w tygodniu, 11 godzin dziennie przyszywała guziki. Sama nigdy nie miała możliwości nauczyć się czytania, za to dzieciom swym postanowiła dać wykształcenie, którego ją pozbawiono. Była bardzo ładna, wyszła za mąż za krawca, szyjącego dla magazynów z konfekcją. Należał do związku, był delegatem pracowników, zarabiał skromnie. Strajki wybuchały często. Matka nauczyła się, że jajka gotować należy na twardo, aby dwoma lub trzema móc sprawiedliwie obdzielić pięcioro dzieci. Juliusz skończył szkołę średnią oraz kursy biblijne i zapisał się na uniwersytet nowojorski. Miał zostać inżynierem.

Jeśli idzie o Ethel, to musiała przestać się uczyć zaraz po ukończeniu szkoły średniej. Ojciec jej miał mały warsztat naprawy maszyn do szycia, interesy szły źle. Ethel wyrosła w mieszkaniu bez centralnego ogrzewania i gorącej wody, opiekowała się młodszym bratem — Dawidem. Kiedy miała lat 16, cały jej majątek składał się z trzech spódniczek i tyluż bluzek — to było wszystko i na wszystkie okazje. Nauczyła się pisać na maszynie i znalazła zajęcie jako sekretarka. Zarabiała 7 dolarów tygodniowo — mniej, niż wynosi zasiłek dla bezrobotnych. W południe zamiast obiadu zjadała na ławce bułkę z serem czy z wędliną i za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze brała lekcje śpiewu u nauczycielki, której nazwiska nie odnaleziono, a którą Ethel nazywała zwyczajnie „Madame". Za lekcje płaciła dwa dolary.

W biurze była jedną z pierwszych, które potajemnie zapisały się do związku zawodowego. Latem 1935 roku wybuchł wielki strajk. Młode dziewczęta kładły się na jezdni, aby auta ciężarowe wiozące policję nie mogły przejechać. Policjanci nacierali — bili gumowymi pałkami. Ethel należała do komitetu strajkowego i naturalnie została zwolniona z pracy — szukała innej pracy. Tymczasem — lekcje u „Madame" przydały się — śpiewała na zabawach i zebraniach urządzanych, by pomóc strajkującym lub więźniom politycznym.

Piętnaście lat później, w więzieniu nowojorskim, Juliusz opowiadając innemu więźniowi o wieczorze sylwestrowym, na którym poznał Ethel — mówił, że kiedy Ethel przemogła tremę, śpiewała nie tylko dla niego w hallu — ale również w sali, dla wszystkich. Ale patrzyła tylko na Juliusza — a on powiedział sobie, że i teraz śpiewa tylko dla niego.

Od tego wieczoru spotykano ich zawsze razem, trzymających się za ręce, jak gdyby — odnalazłszy się cudem — bali się zgubić.

Juliusz interesował się polityką z taką samą powagą, z jaką w dzieciństwie studiował Biblię i Talmud. Zainteresowanie polityką zrodziło się pewnego dnia, kiedy wracając ze szkoły zatrzymał się na rogu ulicy, by przysłuchać się przemówieniu jakiegoś nieznajomego. Mówił on o Tomie Mooneyu, kalifornijskim działaczu związkowym, który w 1918 roku padł ofiarą prowokacji policyjnej i od tego czasu był więziony w domu poprawczym w San - Quentin. Przejęty do głębi chłopak — natychmiast zaczął zbierać na ulicy podpisy pod petycją, domagającą się uwolnienia Toma Mooneya. Jego zainteresowanie polityką wypływało z namiętnego pragnienia sprawiedliwości.

Pasji tej nie brakło w 1937 roku pożywki: w Hiszpanii, Niemczech, w samych Stanach Zjednoczonych; w Bas - East - Side wiece były coraz częstsze. Zawsze można było spotkać na nich Ethel i Juliusza. Przychodzili i odchodzili razem i zawsze trzymali się za ręce. Ethel mówiła: „Juliusz mi się podoba, chcę za niego wyjść za mąż. Będę pracowała przez całe życie".

Ale Juliusz musiał najpierw skończyć studia. Przez dwa lata spędzał każdy wieczór u Ethel ucząc się. Ona pomagała mu, przepisywała na maszynie jego prace naukowe. Pobrali się w niedzielę poprzedzającą środę, w którą otrzymał dyplom inżyniera. Byli tak biedni, że nawet nie mogli dać się sfotografować.

*

Na końcu wyspy Manhattan, niedaleko East - River znajduje się kompleks budynków nazwanych Knickerbocker Village. Mieszkają tam urzędnicy, drobni kupcy, wykwalifikowani robotnicy, intelektualiści: ludzie zarabiający na życie, ale zarabiający skromnie.

Tam właśnie w 1942 roku zamieszkali Rosenbergowie. Juliusz pracował. Po dwóch latach urodził im się chłopiec, a w cztery lata później drugi. Ethel zajmowała się dziećmi i domem.

Mieszkanie składało się z dwóch pokoi. Komorne było niskie. Umeblowanie należało do przyjaciół, którzy wyjechali z Nowego Jorku do Kalifornii. Z czasem małżeństwo kupiło sobie kilka mebli. Na przykład bibliotekę, którą jeden z kolegów zamówił, a później jej nie chciał. Rosenbergowie byli z niej bardzo dumni — to był ich najładniejszy mebel. Na półkach pomiędzy innymi książkami — można było znaleźć „Tragedię amerykańską" Dreisera, poezje Walta Whitmana, „Władzę rodzicielską" dziekana z Canterbury i „Wszystko co należy wiedzieć o wyżywieniu dzieci".

Interesy szły źle. Wspólnie z dwoma braćmi żony Juliusz otworzył warsztat mechaniczny. Ale szwagrowie szybko się ze spółki wycofali. Młodszy mechanik Dawid Greenglass stale domagał się pieniędzy. Juliusz biegał szukając zamówień, zadłużał się, podpisywał weksle.

Na procesie miał na sobie palto, które kupił przed dziesięciu laty. Ethel nosiła szary kostium, uszyty przez ojca Juliusza, ten sam, w którym później tak często ją fotografowano. Wiosną 1950 roku kupiła sobie sukienkę, pierwszą od czasu, kiedy wyszła za mąż.

Ale wszystko to nie miało znaczenia. Ważne, najważniejsze były dzieci. Cały dom, życie całe obracało się wokół nich.

Wszystko to, o czym marzyli rodzice i czego nigdy nie osiągnęli: kariera artystyczna dla Ethel, twórcza praca dla Juliusza — miała przypaść dzieciom. A także chleb i róże. Michael i Robbie byli przyszłością rodziców — w ogóle przyszłością.

Właśnie Ethel wyprawiała ich do szkoły, a Juliusz, jak każdego ranka, pomagał jej — kiedy rozległ się dzwonek.

Przed drzwiami stało dwóch mężczyzn.

„Przychodzimy z ramienia FBI — powiedział jeden z nich — chcielibyśmy zadać panu parę pytań w sprawie Dawida Greenglassa".

Juliusz poprosił, by weszli i poszedł poradzić się żony. Szło przecież o jej młodszego brata — tego ukochanego.

— Jeśli Davey ma przykrości — powiedziała Ethel — i jeśli możesz mu pomóc, porozmawiaj z tymi ludźmi. Juliusz oświadczył policjantom, że gotów jest udzielić odpowiedzi na ich pytania.

— Tu nie możemy rozmawiać — zadecydował jeden z inspektorów. Czy zgodzi się pan towarzyszyć nam do naszego biura?

Rosenberg zgodził się. Wiedział, że jego szwagier, który podczas wojny był przydzielony do ośrodka atomowego w Los Alamos, ma jakieś kłopoty. Z jakiego jednak powodu — nie wiedział. Po dwóch godzinach rozmowy — jeden z inspektorów oświadczył mu, że Greenglass oskarżony jest o dostarczanie tajnych wiadomości Związkowi Radzieckiemu.

Juliusz posądzał o kłamstwo nie swego szwagra, lecz FBI. Pytał, gdzie Dawid się znajduje. Nie chciano mu powiedzieć. Domagał się konfrontacji — znów spotkał się z odmową. Wtedy zażądał, by pozwolono mu poradzić się adwokata.

— O nic pana nie oskarżamy — powiedział wówczas jeden z inspektorów. Chcemy tylko panu pomóc, to wszystko.

Częstowali go papierosami, gumą do żucia — dano mu jeść.

Dopiero po południu udało się Juliuszowi zatelefonować do adwokata Związku Architektów i Inżynierów. Adwokat zapytał, czy istnieje nakaz aresztowania go. Jeśli nie, to powinien opuścić biuro FBI.

Juliusz odłożył słuchawkę, wstał i wyszedł. Nikt go nie zatrzymał.

Przeszedł dzień, dwa — tydzień cały. Każdego ranka Juliusz szedł do biura. Każdego wieczoru wracał do domu. Ethel zajmowała się dziećmi, gospodarstwem, grała na fortepianie, śpiewała. Nigdy nie przyszło im na myśl, by wyjechać, ukryć się.

Wiedzieli, że są niewinni,

WIADOMOŚCI SPORTOWE

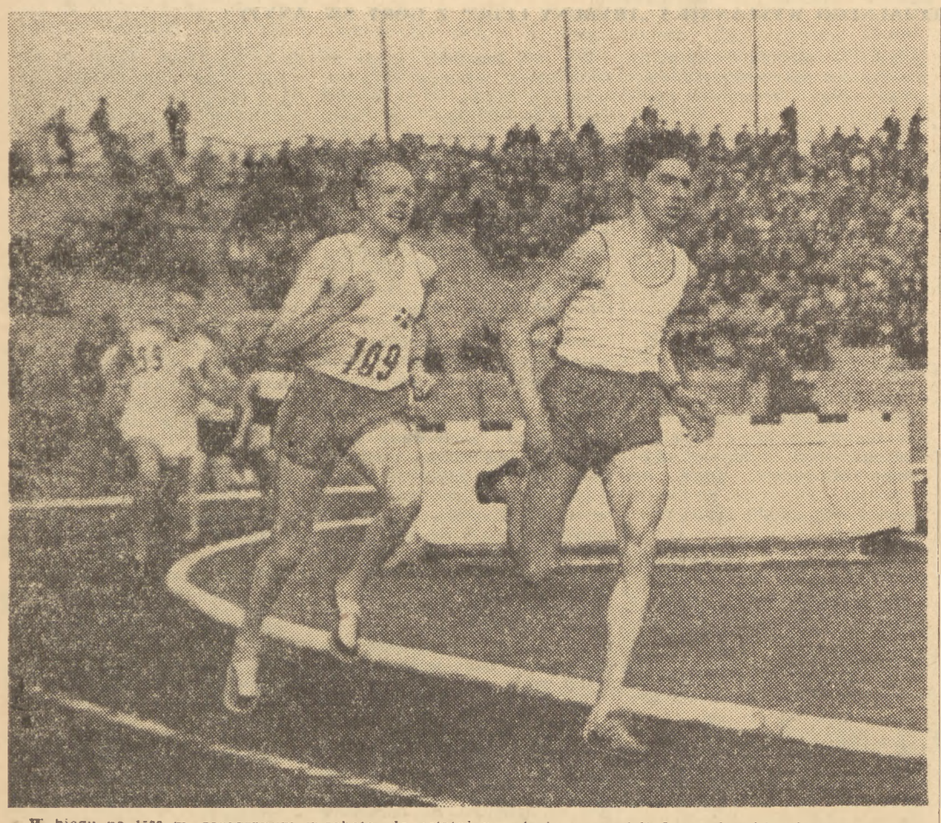

W biegu na 1500 m, rozegranym w sobotę, do ostatniego wirażu prowadził Lewandowski (pierwszy z prawej) Na ostatniej prostej minął go jednak doskonały Duńczyk Nielsen (biegnie za Polakiem), który wygrał tę konkurencję w czasie 3:49,6 Foto Frąckowiak

Chromik zwycięża Ullspergera w głównym biegu memoriału im. J. Kusocińskiego

22 długodystansowców, a wśród nich obok Polaków, reprezentanci Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Danii, Belgii i Jugosławii znalazło się na starcie biegu na 3.000 m o memoriał im. Janusza Kusocińskiego. Nasz najlepszy przedwojenny długodystansowiec, mistrz olimpijski z 1932 r., zamordowany przez hitlerowców na Palmirach był właśnie rekordzistą świata na tym dystansie.

Bieg stał pod znakiem pojedynku naszego najlepszego obecnie długodystansowca Chromika z następcą Zatopka, młodym, doskonale się zapowiadającym Ullspergerem

WALKA NA 3.000 M

Gdy strzał startera poderwał zawodników do walki, Ozóg, który znalazł się na przedzie, poprowadził stawkę w bardzo ostrym tempie. Pierwsze 200 m przebiegli zawodnicy w 30 sek. Chromik szybko wyszedł na czoło. Już po 700 metrach prowadził on w swym pięknym, lekkim stylu całą stawkę, odrywając się wyraźnie od usiłującego mu sprostać Wuczkowa (Bułgaria). Ullsperger znajdował się początkowo dość daleko od czołówki, później jednak po przebiegnięciu mniej więcej 1 km zaczął wychodzić do przodu i wreszcie znalazł się na drugiej pozycji, za prowadzącym wciąż wyścig Chromikiem.

1.500 m przebiegł Polak w 4.02 i w tym też właśnie okresie stało się jasnym, że młody Czechosłowak nie zdoła nadrobić straty z pierwszych kilkuset metrów. W pierwszej fazie swej pogoni za Chromikiem zbliżał się on do Polaka dość nie bezpiecznie, od połowy jednak dystansu Chromik zaczął znów uzyskiwać nad nim wyraźną przewagę.

Ostatnie okrążenie wśród dopingu publiczności, przebiegł Chromik z dużym wysiłkiem i ostatecznie uzyskał doskonały, chociaż nie rekordowy, wynik 8:05,0, wyprzedzając pewnie Ullspergera — 8:12.8. Pościg grupy zawodników prowadzonej przez Ozoga omal nie zakończył się ich powodzeniem. Ostatecznie kilka tylko metrów dzieliło na mecie Czechosłowaka od Ozoga, który osiągnął 8:13.2. W biegu tym, którego wyniki kilku czołowych zawodników mogły być ozdobą każdych wielkich zawodów, doskonale spisali się inni nasi długodystansowcy Krzyszkowiak (4 miejsce) i Lewicki (7 miejsce) uzyskując 8:13.6 i 8:17.4.

Bardzo dobrze spisali się również nasi specjaliści skoku w dal. Grabowski wynikiem **7.47 m osiągnął najlepszy tegoroczny rezultat w Europie** i jego seria 7,47, 7,34, 7,22, 7.04 i 7,14 (jeden skok przekroczony) była naprawdę doskonała. Iwański zajął drugie miejsce — 7,14 m, Fronczak trzecie — 7,11 m, a Kropidłowski czwarte — 7,10 m.

PRZEKROCZONY RZUT WALCZAKA

Sidło i tym razem osiągnął doskonały wynik — **78,01 m**, ale inne jego rzuty były już słabsze — 69.39 m, 71,05 m, 73.09 m, 70.18 m (jeden rzut opuścił) Drugie miejsce zajął tu Walczak — 72,25 m. Warto dodać, że w jednym z rzutów, który Walczak nieznacznie przekroczył, osiągnął on wynik w granicach 78—79 m. Trzecim był Radziwonowicz, który ustanowił swój rekord życiowy — 71,45 m.

Swą wysoką formę zademonstrowana ostatnio w Belgradzie potwierdził nasz rekordzista w rzucie młotem **Rut**, który nie tylko uzyskał dobry wynik **58,42 m, ale odniósł cenne zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim i b. rekordzistą świata Węgrem Csermakiem — 57,51 m.** Trzecim w tej konkurencji był Dadak (CSR) — 57.03 m, czwarty Gubijan (Jugosł.) — 55.31 m, piąty Rosceanescu (Rumunia) — 54,95, szósty Popow (Bułgaria) — 54.22 m.

Ciekawą walkę stoczyli 800-metrowcy. Bieg ten był próbą dla **Makomaskiego**, który po raz pierwszy w silnej konkurencji startował na tym dystansie. Próba wypadła doskonale i można oczekiwać, że Makomaski, który pokazał nie tylko szybkość, ale i odporność na ten dystans, poważnie zagrozi rekordziście Polski Lewandowskiemu. Gdyby zresztą początkowe tempo biegu było nieco mocniejsze, nowy rekord Polski byłby chyba faktem dokonanym. W konkurencji tej jeszcze raz pokazał swój wspaniały finisz Duńczyk **Nielsen**, który też wygrał w czasie **1:50,5**. Drugim był Makomaski — 1:50.6, 3) Kontio (Finlandia) — 1:52.0, 4) Liska (CSR) — 1:52.6, 5) Kupczyk (Polska) — 1:52.6, 6) Mihaly (Rumunia) — 1:52,9. Wyścig na tym samym dystansie w konkurencji krajowej zakończył się zwycięstwem **Kazimierskiego — 1:54,2.**

PORAŻKI W SPRINTACH

W sprintach tak męskich, jak i kobiecych nasi najlepsi reprezentanci ponieśli zdecydowane porażki. Jest to zjawisko o tyle niepokojące, że jeszcze do roku ubiegłego nasi sprinterzy byli dość silną bronią w spotkaniach międzynarodowych.

W biegu na **200 m** kobiet zwyciężyła **Kotarova** (Bułgaria) — **25.2.** Lerczak była trzecia — 25.6. Na tym samym dystansie wśród mężczyzn wygrał **Mandlik** (CSR) — **21.6.** Pierwszy Polak, Goździalski zajął tu dopiero piąte miejsce wynikiem 22.6. Również w biegu na **400 m ppl.** przewaga Rumunów Savela i Stanela była bardzo wyraźna. **Savel** osiągnął bardzo dobry wynik — 52.5, Stanel — 54.1, a Bugała, który był trzeci — 54.4.

W **kuli** Prywer nie potwierdził swej wysokiej formy z ubiegłego tygodnia i zajął trzecie miejsce z wynikiem 15,24 m. Zwyciężył tu **Łomowski — 15,43 m.** przed Ferencem (Węgry) — 15.30 m.

W **rzucie dyskiem kobiet** pierwsze miejsce zajęła **Manoliu** (Rumunia) — **44,90 m**, przed Bułgarką Angelową, która uzyskała ten sam wynik, ustanawiając rekord Bułgarii. Trzecią była Kozłowska — 43.03 m.

Ciekawą i stojącą na bardzo wysokim poziomie walkę stoczyły **w skoku wzwyż Balas** (Rumunia) i **Modrachova** (CSR). Obie uzyskały po **1,65 m** z tym, że pierwsze miejsce osiągnęła Rumunka, mając mniej skoków. Trzecia była tu Dunka Rode — 1.54 m. Z zawodniczek polskich najlepszą była Siekierska — 1.50 m

W biegu na **800 m kobiet** wygrała pewnie **Müllerowa** (CSR) — 2:12,7 — przed Mrińską — 2:14.10 i Nowak — 2:18.0.

Jedno z nielicznych zwycięstw uzyskanych przez lekkoatletki polskie osiągnęła w biegu na **80 m ppl. Słowińska — 11,5**, przed Gaweł — 11.7 oraz Serban (Rumunia) — 11.8.

W trójskoku zwycięstwo odniósł **Weinberg — 14.90 m**, przed Bułgarem Gołoszynowem — 14.83 m. Dobrze skakał młody Zdanowicz, osiągając trzecie miejsce wynikiem 14.84 m.

JANISZEWSKI NADAL W WYSOKIEJ FORMIE

Na dobrym poziomie rozegrała się walka w skoku o tyczce Zwyciężył w niej **Janiszewski**, który za pierwszym razem pokonał wysokość **4.30 m.** Drugie miejsce zajął **Preussger (NRD), uzyskując taki sam wynik i ustanawiając jednocześnie rekord NRD i rekord ogólnoniemiecki.** Dobrze spisał się Ważny zajmując z wynikiem 4.20 m trzecie miejsce i wyprzedzając takich zawodników jak Chlebarow (Bułgaria), Sutinen (Finlandia) i Milakow (Jugosławia), którzy osiągnęli 4.10 m.

Jerzy Chromik

W sztafecie 4 x 400 m zwyciężyła drużyna **Rumunii 3:16,2** przed CWKS — 3:17.0 Bardzo dobrze w sztafecie wojskowych pobiegł na ostatniej zmianie Sfatowski.

W. GOŁĘBIEWSKI

* * *

Organizatorom zawodów lekkoatletycznych o memoriał im. J. Kusocińskiego musimy zwrócić uwagę na kilka niedociągnięć, które nie powinny się powtórzyć podczas II MISM.

Przede wszystkim spikerzy. Ci którzy popisywali się zapowiadaniem wyników w językach obcych wywoływali wśród widzów, znających te języki, nie tylko huragany śmiechu, ale i szczere oburzenie. Na II MISM spikerzy tacy muszą rzeczywiście znać języki, w których będą zapowiadać rezultaty.

Dalej. Do tych, którzy prowadzili polską spikerkę mamy postulat, by lepiej informowali o przebiegu poszczególnych konkurencji, lepiej znali nazwiska zawodników i ich sylwetki oraz starali się zachować ciągłość informacji.

Organizatorzy zapomnieli również o tym, że przy każdej skoczni powinna znajdować się obrotowa tablica, pokazująca widzom wysokość na jakiej rozgrywa się walka a przy skoczni i rzutni powinny być również tablice obrotowe, pokazujące kolejne wyniki poszczególnych zawodników.

Dalsza pretensja pod adresem organizatorów memoriału dotyczy niezbyt szczęśliwego ułożenia programu tej imprezy. Większość atrakcyjnych konkurencji przeprowadzono w niedzielę i zdarzyło się tak, że np skok o tyczce, rzut oszczepem i kilka konkurencji biegowych rozgrywanych było mniej więcej w jednakowym czasie.

Dalej uważamy za poważny błąd, że wszystkie większe niedzielne imprezy w Warszawie — memoriał, mecz żużlowy Warszawa — Helsinki oraz ligowy mecz piłkarski zaplanowano na godziny popołudniowe. Można było znaleść inne terminy dla tych imprez, nie tylko przekładając jedną z nich na przedpołudnie, ale nawet przesunąć mecz żużlowy na wtorek.

(w. g.)

Helsinki — Warszawa 25:82 na żużlu

Po niedzielnym międzynarodowym spotkaniu żużlowym Warszawa — Helsinki, można śmiało powiedzieć, że żużel jest jedną z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych w Polsce Podczas, gdy na stadionie Wojska Polskiego rozgrywano ciekawe konkurencje memoriału Janusza Kusocińskiego na stadionie Budowlanych prawie 30 tys. widzów obserwowało pojedynki najlepszych żużlowców Finlandii i Polski. W spotkaniu tym wysokie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Warszawy — 82:25.

Drużyna Warszawy wystąpiła w składzie: Polukard, Suchecki Szwendrowski Kajzer, Świtała, Kapała, Kupczyński i Nazimek W reprezentacji Helsinek jechali. Jousanen, Pajari, Ylanen, Niemi, Tuominen, Teras, Koponen i Matilla

Przed meczem Finowie byli wielka niewiadomą Startowali w Polsce po raz pierwszy. Wiadomo było tylko tyle, że mają wiele kontaktów międzynarodowych i należą do czołówki państw skandynawskich. Spodziewaliśmy się wprawdzie zwycięstwa naszych reprezentantów, których ostatnie spotkania z CSR i mecze ligowe, wskazywały na wysoką formę, ale mało kto przewidywał, że zwycięstwo będzie aż tak wysokie.

Polacy przeważali bardzo wyraźnie. Najlepiej świadczyć może o tym fakt, że Finowie na 18 rozegranych wyścigów nie odnieśli ani jednego zwycięstwa zespołowego (jedynie cztery razy zremisowali). Raz tylko pierwszym zawodnikiem na mecie był Fin — Jousanen. Czasy Polaków, mimo wysokiej wygranej, dalekie były od rekordu toru Szweda Nilssona (1:17.5) Najlepszy czas dnia uzyskał Kapała — 1:20.1.

Najwięcej punktów dla zespołu Warszawy zdobyła para Szwendrowski i Kajzer (tego ostatniego w jednym biegu zastąpił Nazimek) — 30 na 30 możliwych. Wśród gości wyróżniła się para Jousanen — Pajari, która zdobyła 12 punktów.

(al)

Drugie zwycięstwo ciężarowców radzieckich w meczu z USA

MOSKWA. W rewanżowych zawodach w podnoszeniu ciężarów USA — ZSRR, rozegranych w Leningradzie zwyciężyła, podobnie jak w Moskwie drużyna radziecka 11:9. **Pobito trzy rekordy świata. Kono (USA) w półśredniej uzyskał w wyciskaniu 132,5 kg, poprawiając aż o 1,5 kg należący do niego rekord świata. w wadze półciężkiej Osypa (ZSRR) poprawił również w wyciskaniu rekord świata o 0,5 kg wynikiem 144. Startujący poza konkursem Duganow (waga półśrednia) pobił rekord świata w rwaniu — 132,5 kg.**

W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

kogucia — 1) Farchutdinow (ZSRR) — 305 (100—90—115), Vinci (USA) doznał przy wyciskaniu (80 kg) kontuzji;

piórkowa — Udodow — 345 (100—105—140), drużyna USA nie wystawiła w tej wadze zawodnika;

lekka — 1) Falamiejew (ZSRR) — 375 (112,5—112,5—150), 2) Pittman (USA) — 342,5 (105—100—137,5);

półśrednia — 1) Kono (USA) — 422,5 (132,5—125—165), 2) Bogdanowski (ZSRR) — 407,5 (127,5—120—160);

średnia — 1) Stiepanow (ZSRR) — 425 (132,5—130—162,5), 2) Stanczyk (USA) — 417,5 (132,5—125—160);

półciężka — 1) Sheppard (USA) — 447,5 (140—135—172,5), 2) Osypa (ZSRR) — 442,5 (144—135—163,5).

ciężka — 1) Anderson (USA) — 512,5 (180—142,5—190), 2) Nowikow (ZSRR) — 450 (152,5—127,5—170).

NRD PRZYJĘTA DO MKOl

PARYŻ. W sobotę 18 bm. na kolejnym posiedzeniu Miedzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Paryżu przyjęto jako tymczasowego członka MKOl Komitet Olimpijski Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Decyzja powzięta została pod warunkiem, że Niemcy wystawią wspólną ekipę olimpijską.

Wiosennym mistrzem I ligi piłkarskiej został Włókniarz Łódź

Nasza ekstraklasa piłkarska ukończyła wiosenną rundę spotkań. Tytuł mistrzowski zdobył Łódzki Włókniarz, który w ostatnim spotkaniu zremisował niespodziewanie ze swymi kolegami zrzeszeniowymi z krakowskiej Garbarni 1:1 (0:1). Problem kto zdobędzie tytuł wiosennego wicemistrza Polski na rok 1955 nie został jeszcze wyjaśniony i zadecyduje o nim dopiero wynik zaległego spotkania pomiędzy stołecznym CWKS i krakowską Garbarnią, które rozegrane zostanie 3 lipca.

Duży sukces odniosła stołeczna **Gwardia** zwyciężając przekonywająco swą krakowską imienniczkę 3:0 (0:0) Gdańska **Lechia** rozprawiła się na własnym terenie z poznańskim **Kolejarzem** 3:0 (1:0), a stołeczny **CWKS** po ostatnich niepowodzeniach zdołał pokonać w Bytomiu zeszłorocznego mistrza Polski tamtejszą **Polonię** 3:0 (1:0).

Wielokrotny mistrz Polski **Ruch Chorzów** w dalszym ciągu przeżywa kryzys i w Radlinie w spotkaniu z tamtejszym **Górnikiem** zdołał z trudem uzyskać wynik remisowy 2:2 (1:0). Rewelacyjny beniaminek sosnowiecka **Stal** nie potrafiła udokumentować swej wysokiej przewagi nad **Gwardią Bydgoszcz** dużą ilością strzelonych bramek. Sosnowiczanie zwyciężyli w nikłym stosunku 2:1 (0:0).

W tabeli najlepszych strzelców ligowych pierwsze miejsce zajął środkowy napastnik stołecznej Gwardii Hachołek, zdobywając 10 bramek przed Cieślikiem — 9 bramek.

TABELA

1. Włókniarz Łódź (1)	13:7	16:11
2. Stal Sosn. (2)	14:8	12:6
3. Gwardia W-wa (4)	13:9	23:15
4. CWKS (5)	12:8	18:8
5. Gwardia Kr. (3)	12:10	18:15
6. Lechia Gdańsk (7)	11:11	11:7
7. Garbarnia Kr. (6)	11:9	10:9
8. Ruch Chorzów (9)	10:12	12:18
9. Kolejarz Poznań (9)	9:13	11:12
10. Polonia Bytom (10)	8:14	10:21
11. Gwardia Bydg. (11)	8:14	7:17
12. Górnik Radlin (12)	7:15	7:15

TABELA

1. Górnik Zabrze (1)	18:6	20:6
2. Budowlani Opole (2)	18:6	28:19
3. Cracovia (3)	17:7	16:8
4. CWKS Bydg. (4)	16:8	21:9
5. Naprzód Lipiny (5)	16:8	15:8
6. Sparta W-wa (6)	12:12	15:10
7. Stal Gdańsk (10)	11:13	16:10
8. AKS Chorzów (8)	11:13	15:13
9. Górnik Walb. (7)	11:13	13:20
10. Gwardia Kielce (9)	10:14	18:21
11. CWKS Kraków (13)	8:16	28:18
12. Górnik Bytom (11)	8:16	14:18
13. Polonia Leszno (12)	8:16	9:15
14. Tarnovia (14)	4:20	5:40

II LIGA

Przedostatnia kolejka rozgrywek II ligi piłkarskiej nie przyniosła żadnych zmian w czołówce tabeli. Dotychczasowy leader **Górnik Zabrze** po zwycięstwie nad **AKS Chorzów 1:0 (1:0)** utrzymał się na pierwszej pozycji Wiceleaderem są w dalszym ciągu **Budowlani Opole**, którzy zwyciężyli kielecką **Gwardię 5:3 (3:1)**. Dużą niespodziankę sprawił krakowski **CWKS** gromiąc w Wałbrzychu tamtejszego **Górnika 3:0 (2:0)**.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: **Górnik Bytom — Cracovia 1:0 (1:0), Polonia Leszno — CWKS Bydgoszcz 0:1 (0:1), Stal Gdańsk — Sparta Warszawa 4:0 (2:0), Naprzód Lipiny — Tarnovia 3:0 (1:0).**

Węgry mistrzem Europy w koszykówce

Polska na 5 miejscu

BUDAPESZT. W niedzielę zakończyły się mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn. **Tytuł mistrzowski zdobyły Węgry, które w niedzielę pokonały reprezentację Rumunii 71:60 (45:38).**

Ostatnim spotkaniem mistrzostw był mecz **ZSRR — Polska**, w którym zasłużone zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy **101:76 (60:36)** Na naszej drużynie znać było wyraźnie zmęczenie turniejem. Szczególnie w pierwszej połowie meczu Polacy grali wolno, a większość punktów zdobywali z rzutów osobistych. W drugiej połowie spotkania Polacy przyspieszyli tempo i nawiązali równorzędną walkę — świadczyć o tym może fakt, że tę część meczu przegrali tylko jednym punktem.

Drużyna polska, która ostatecznie zajęła w mistrzostwach piąte miejsce, była wielką niespodzianką turnieju. Swoimi zwycięstwami nad Francją, Jugosławią i wicemistrzem Europy — Czechosłowacją zapisała się do czołówki europejskiej

W pozostałych spotkaniach padły wyniki: o miejsce od 1 do 8: **Włochy — Jugosławia 69:66 (29:33) CSR — Bułgaria 73:67 (34:36), Węgry — Rumunia 71:60 (45:38), Bułgaria — Włochy 76:72 (35:32).**

Ostateczna tabela mistrzostw:	pkt.		
1) Węgry	13	514:427
2) CSR	12	533:447
3) ZSRR	12	538:467
4) Bułgaria	11	483:465
5) Polska	10	461:516
6) Włochy	9	434:510
7) Rumunia	8	473:516
8) Jugosławia	7	397:485

Dalsze miejsca zajęły: **Francja, Finlandia, Turcja, Anglia, Austria, Szwajcaria, Luxemburg, Szwecja, Niemcy i Dania.**

Mistrzostwa Europy w siatkówce

BUKARESZT. W dalszym ciągu rozgrywanych w Bukareszcie mistrzostw Europy w siatkówce kobiet i mężczyzn uzyskano następujące wyniki: w konkurencji mężczyzn w grupie finałowej Związek Radziecki zwyciężył Węgry 3:0, Bułgaria wygrała z Francją 3:0, a **Czechosłowacja pokonała Polskę 3:0.** Polacy zagrali w tym meczu bardzo słabo przegrywając poszczególne sety w następującym stosunku 7:15, 4:15, 5:15

W konkurencji kobiet reprezentacja Polski odniosła drugie zwycięstwo wygrywając tym razem z Węgrami 3:0.

Torowcy radzieccy wygrywają w Krakowie

Rozegrane na nowym torze kolarskim w Krakowie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem czołowych zawodników ZSRR, Węgier, NRD, CSR i Polski przyniosły zwycięstwo drużynie ZSRR — 17 pkt., przed Węgrami — 14 pkt., CSR — 12 pkt., NRD — 10 i Polską — 7 pkt.

W wyścigu na 1000 m ze startu zatrzymanego pierwsze miejsce zajął Wargaszkin (ZSRR), który uzyskał czas 1.12.2. Polak Grundman jadąc poza konkursem ustanowił w tej konkurencji rekord Polski 1.13.4

W wyścigu sprinterskim pierwsze miejsce zajął Masek (CSR). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła w tej konkurencji CSR — 5 pkt.

Wyścig na 4000 m wygrał znany kolarz radziecki, uczestnik Wyścigu Pokoju, Czižikow — 5.17.8. Wyścig drużynowy na dystansie 4000 m wygrał zespół węgierski — 4.53.2.

W kilku zdaniach

BUKARESZT. Na jeziorze Snagov koło Bukaresztu rozpoczął się w niedzielę międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Rumunia. W pierwszym dniu zawodów rozegrano tylko konkurencje męskie Z siedmiu wyścigów cztery wygrali Polacy, a trzy gospodarze. Tak więc Polacy prowadzą 4:3.

Wyniki poszczególnych wyścigów: **jedynki:** 1) Kocelka Polska — 7.40.3, 2) Verenci Rumunia, **dwójki bez sternika:** 1) Stal Bydgoszcz — 7.31.1, 2) AZS Kraków, 3) Rumunia **dwójki ze sternikiem:** 1) AZS Wrocław — 7.56.1, 2) Rumunia. **dwójki podwójne:** 1) AZS Bydgoszcz — 7.17.1, 2) Rumunia. **czwórki bez sternika:** 1) Rumunia — 6.50.4, 2) CWKS Bydgoszcz. **czwórki ze sternikiem:** 1) Rumunia — 7.02, 2) AZS Wrocław. **ósemki:** 1) Rumunia — 6.26.6, 2) CWKS Bydgoszcz.

Pilotka szybowcowa aeroklubu Wrocław Czmielówna ustanowiła nowy rekord świata w przelocie docelowopowrotnym na szybowcu jednomiejscowym Przelot został dokonany na polskim szybowcu typu „Jaskółka", na trasie Mirosławice koło Wrocławia — Poznań i z powrotem do Wrocławia. Razem 335 km. Poprzedni rekord wynosił 290 km i należał do pilotki francuskiej Choisnef Gehard.

WIELKIE DNI SPORTOWCÓW CZECHOSŁOWACJI

(Z PRAGI OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Cała Czechosłowacja żyje swą I Spartakiadą. Stare są w Czechosłowacji tradycje zlotów sokolskich Były to masowe impreza gimnastyczne, jedyne w swoim rodzaju na świecie. Do ich zdrowej, sportowej części nawiązuje świadomie I Spartakiada. Dziś czechosłowaccy towarzysze wzbogacają ją nową treścią polityczną Jak pisze „Rude Pravo" w swym artykule wstępnym — I Spartakiada będzie wyrazem bojowej siły jedności i zwartości ludu pracującego w Czechosłowacji. Chodzi nie tylko o to, aby zamanifestować światowy poziom kultury fizycznej i sportu — ale i gotowość narodu czechosłowackiego do pracy i obrony swej ludowo-demokratycznej ojczyzny, do budowy socjalizmu i obrony pokoju.

Ulice i place Pragi mówią o zbliżającej się Spartakiadzie. Na murach domów plakaty, wystawy sklepowe pełne są towarów z jej charakterystycznym znaczkiem Oto mydło „Spartakiada", oto torebki i woreczki z jej symbolem oto dowcipne szklane i porcelanowe taleczki gimnastyków i gimnastyczek, papierosy „Spartakiada" ołówki itd. — to wszystko można dziś już kupić w „złotym mieście"

W pociągach, w restauracjach słyszy się rozmowy na temat uczestnictwa w Spartakiadzie, które przypadnie w udziale tylko najlepszym Na ulicach Pragi rosną bramy powitalne i wielkie, drewniane konstrukcje, na których wkrótce zawiszą sztandary i hasła Bilety na trybuny są już od kilku dni wyprzedane. Jedynie karty wstępu na miejsca stojące można dostać w kasach stolicy Czechosłowacji i poza nią. Kolej przyznała uczestnikom Spartakiady 50-procentową zniżkę.

Ogromny prostokąt stadionu na Strahovie będzie wkrótce gotowy na przyjęcie swych niecodziennych gości. Robotnicy kończą tu ostatnie prace. Ruch ogromny. Właśnie ustawiają na trybunach skrzynie z kwiatami.

A było z tym stadionem niemało roboty Po gruntownej przebudowie jest on obecnie największym stadionem Europy Jego boisko o powierzchni 60 tys. m kwadratowych pomieści około 40 tys sportowców, a na trybunach zasiądzie około 150 tys widzów. Ewolucjami gimnastyków kierować będzie 112 podziemnych głośników, umieszczonych pod powierzchnią ćwiczebną Tuż koło stadionu zbudowano miasto-szatnię. Przebierać się w nim będzie jednocześnie 66 tys. osób. Niedaleko znajduje się największa restauracja świata. W ciągu 2 godzin wyda ona 75 tys. obiadów. O apetyty widzów dbać będzie 8 przedsiębiorstw spożywczych. Uruchomią one wokół stadionu i na trybunach 65 kiosków i rozprowadzą żywność przez 500 sprzedawców. Ponadto zaś czynne będą na Strahovie 3 restauracje ogródkowe o pojemności 3.5 tys. miejsc.

Nie wszyscy uczestnicy i widzowie Spartakiady będą mogli się dostać codziennie na stadion. Wielu będzie jednak przez ten cały czas w Pradze. I o nich więc trzeba było pomyśleć. Naprzód o jedzeniu i kwaterach. Przecież gospodarze przewidują, że ludność Pragi podwoi się w tym czasie, a więc z jednego miliona wzrośnie do 2 milionów. Samych aktywnych uczestników pokazów gimnastycznych i zawodów sportowych będzie około 330 tysięcy. A widzowie, a goście zagraniczni? A więc znaczna część restauracji i sklepów spożywczych przedłuży czas swej pracy do 22 godziny, niektóre nawet do pomocy Uruchomione zostaną dodatkowo 24 restauracje i wiele jadłodajni. Przez całą dobę czynne będą restauracje kolejowe, kioski i liczne restauracje ruchome. Po Weltawie kursować będzie restauracja-statek.

A jak z mieszkaniami? Oprócz hoteli i domów turystycznych sportowi goście Spartakiady korzystać będą z licznych mieszkań prywatnych Gotowość przenocowania mile witanych sportowców zgłosiło, na wezwanie władz, wielu mieszkańców stolicy Czechosłowacji.

Organizatorzy nie zapomnieli o rozrywkach. 34 lokale rozrywkowe i taneczne czynne będą do 6-tej rano, a w 75 innych przygotowano ciekawy program muzyczny i artystyczny. Wszystkie teatry praskie pokażą w czasie Spartakiady swe najlepsze przedstawienia. Dla zwolenników muzyki poważnej nie lada okazją będą znakomite koncerty symfoniczne i kameralne w salach i przepięknych ogrodach Pragi.

Punktem kulminacyjnym programu artystycznego będzie przegląd najlepszych czechosłowackich zespołów twórczości ludowej.

Najlepsze czechosłowackie zespoły artystyczne zobaczymy zapewne w sierpniu w Warszawie na Festiwalu Młodzieży.

A jeśli chodzi o sport, który jest główną częścią Spartakiady? Zacznijmy od przygotowań.

Rozpoczęły się one na początku roku od poszczególnych kół sportowych, przeprowadzających regularne ćwiczenia gimnastyczne i treningi. Okres ten zakończyły spartakiady powiatowe. Było ich około 250. Potem przystąpiono do przygotowywania spartakiad okręgowych. Wymagania rosły, słabsi odpadali. Ostatnie spartakiady okręgowe odbyły się w sobotę i w niedzielę 11 i 12.VI. Było ich 16 i uczestniczyło w nich 142.932 chłopców i dziewcząt. Przyglądało się im 376.500 widzów.

W czwartek 23.6 o godz. 14.30 na stadionie w Strahovie wciągnięty zostanie na maszt sztandar państwowy Czechosłowacji. Rozpocznie się Spartakiada. W ciągu pierwszych 4 dni wystąpią z pokazami gimnastycznymi dzieci szkolne i młodzież. Na boisku ćwiczyć będzie jednocześnie 14.000 młodych sportowców.

W piątek 24.6 wejdzie i przemaszeruje przez stadion 40.800 uczestników Spartakiady. Od 26.6 do 2.7 nastąpi przerwa wypełniona imprezami kulturalnymi W tym czasie wyjedzie młodzież, przyjadą zaś dorośli. Ich występy rozpoczną się w sobotę 2 lipca i trwać będą do 5 lipca.

Bogaty program Spartakiady wypełnią zawody w różnych dziedzinach sportu, rozgrywane od 17 do 30 czerwca, specjalny dzień sportów wodnych na Weltawie (6.VII) oraz dzień sportu jeździeckiego (30.VI).

Jak widać Spartakiada, to impreza ogromna. Sięgnęła ona głęboko w naród nie tylko w dziedzinie sportu, lecz również swoim politycznym i ekonomicznym oddziaływaniem. Głębokie zrozumienie znaczenia Spartakiady wyzwoliło w Czechosłowacji wielki entuzjazm pracy. Przemysł czechosłowacki wyprodukował dla uczestników Spartakiady 40 rodzajów różnobarwnych kostiumów sportowych; 900.000 par tenisówek dostarczyły fabryki Gottwaldowa 663 kilometry tkanin wyprodukował przemysł tekstylny, zaopatrując sportowców w 600.000 koszulek i spodenek gimnastycznych w 70.000 różnokolorowych sweterków itd.

Należy zwrócić uwagę na fakt wielkiego zainteresowania Spartakiadą na wsi. Spółdzielnia produkcyjna w Berzowicach rzuciła jeszcze przed kilku miesiącami hasło maksymalnego zwiększenia produkcji rolnej i spożywczej, wzywając rolników Czechosłowacji, aby dołożyli wszelkich starań dla dobrego zaopatrzenia Pragi w żywność w okresie Spartakiady.

Nie tylko mieszkańcy Czechosłowacji przyjadą na Spartakiadę do Pragi. Gospodarze oczekują wielu swych rodaków z zagranicy, jak to bywało na dawnych zlotach sokolskich. Przyjedzie więc przede wszystkim poważna grupa Sokoła czeskiego z Australii. Jej występy przewidziane są w programie Spartakiady. Spodziewany jest też tutaj przyjazd 2.000 Czechów i Słowaków z 12 kapitalistycznych krajów Zachodu. Zaproszenia do Pragi przyjęli również liczni wybitni sportowcy całego świata. A więc Kuc, Czudina i Botwinnik (ZSRR) Sidło z Polski, Puskas i Kocsis z Węgier, Strandli z Norwegii, Reiff z Belgii, Blankers-Koen z Holandii, von Brauchitsch z Niemiec zachodnich, Rozeanu z Rumunii, sportowcy z Bułgarii, Indii, Burmy i Indonezji. Ze Związku Radzieckiego przyjedzie 500-osobowa grupa gimnastyków, z Chin 160 studentów Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego z Polski Węgier, Bułgarii, Mongolii i NRD 55-osobowe grupy gimnastyków a z Rumunii 50-osobowy zespół taneczny.

1 lipca odbędą się w Pradze międzynarodowe zawody gimnastyczne z udziałem Muratowa, Czukarina i Heleny Rudko (ZSRR), Jokiela i Heleny Rakoczy z Polski, Staldera (Szwajcaria) i wielu innych.

2 i 4 lipca odbędą się na stadionie strahovskim przy sztucznym oświetleniu wieczory przyjaźni z udziałem zagranicznych sportowców i działaczy sportowych.

Ponadto zjadą się w Pradze dziesiątki zagranicznych sprawozdawców, dziennikarzy oraz około 700 turystów z 22 krajów.

Spartakiada uczci Czechosłowacja X rocznicę swego wyzwolenia Nie skąpi na nią ani poważnych wydatków, ani sił, doceniając jej wielkie znaczenie. Będziemy śledzić z ogromnym zainteresowaniem tę gigantyczną impreze sportową nie tylko dlatego, że jest ona wyrazem osiągnięć organizacyjnych i sportowych naszych przyjaciół i sąsiadów, jak również nie tylko ze względu na jej poważne znaczenie polityczne. Będziemy przypatrywać się praskiej Spartakiadzie uważnie, gdyż jest ona uwerturą do warszawskiego Festiwalu.

ROMAN SZYDŁOWSKI

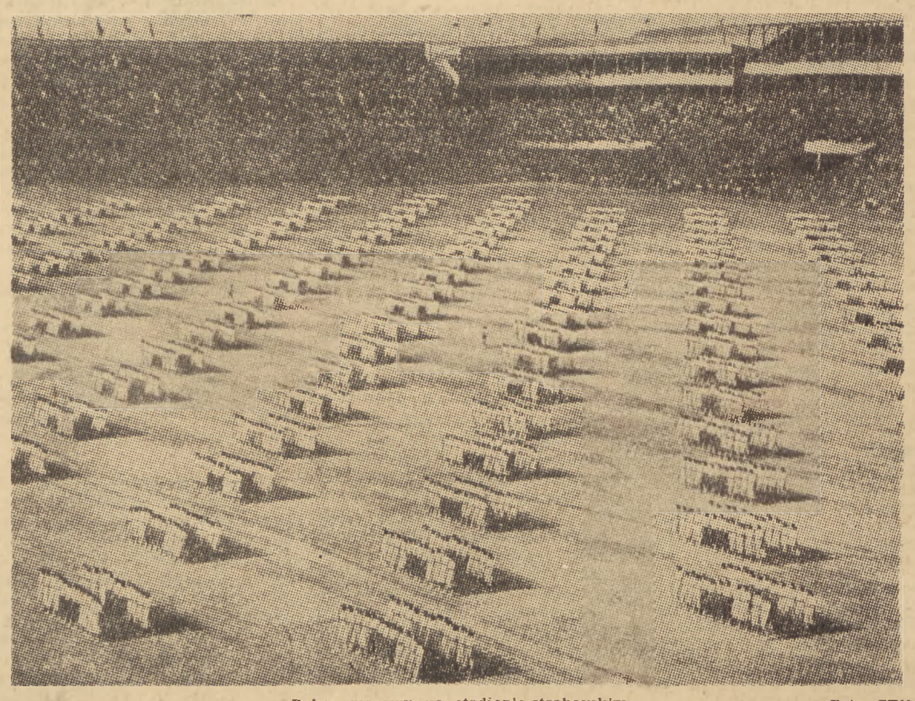

Pokaz masowy na stadionie strahovskim Foto CTK

KUPON KONKURSU PIŁKI NOŻNEJ

Lp.	A		B	1	2	3
1.	Bułgaria A	—	Polska A			
2.	Polska B	—	Bułgaria B			
3.	CWKS Bydgoszcz	—	Górnik Zabrze			
4.	Górnik Wałbrzych	—	Naprzód Lipiny			
5.	Gwardia Kielce	—	AKS Chorzów			
6.	Cracovia Kraków	—	Kolejarz Leszno			
7.	Tarnovia Tarnów	—	Górnik Bytom			
8.	Sparta Warszawa	—	Budowlani Opole			
9.	Stal Gdańsk	—	CWKS Kraków			
10.	Górnik Knurów	—	Górnik Radzionków			
11.	Włókniarz Prudn.	—	Sparta Lubań			
12.	Włókniarz Zgierz	—	Włókniarz Pabianice			

Nazwisko _____

Imię _____

Adres _____

Miejsce na znaczek P.K.Ol.

UWAGA: Kupon należy wypełnić wg następujących zasad: typując zwycięstwo drużyny wymienionej na pierwszym miejscu pod literą A należy wpisać znak „X" w rubryce 1, jeżeli przewidujemy, że zwycięzcą będzie drużyna wymieniona na drugim miejscu pod literą B — znak „X" wpisujemy w rubryce 3. typując wynik nierozstrzygnięty między tymi drużynami — znak „X" należy wpisać w rubryce 2. Typowanie wyników cyframi lub innymi znakami jest niedopuszczalne. Wytypować należy wszystkie 12 spotkań, gdyż w wypadku nie dojścia do skutku jednego z meczów zasadniczych (1—10), pod uwagę będzie brane spotkanie rezerwowe 11, w razie nie dojścia do skutku dwóch meczów zasadniczych — pod uwagę będą brane obydwa mecze rezerwowe 11 i 12.

UWAGA: Do Konkursu zostaną dopuszczone jedynie kupony wycięte z prasy lub zakupione w kioskach „Ruchu", wypełnione czytelnie atramentem, bez po